

# KURIER Wileński

SRODA, 11 STYCZNIA 1995 R.  
Nr 7 (12539)



Żaluzje, sprzęt  
oświetleniowy.

Tel./fax. 77-36-16, Vilnius.

25 marca b.r. — wybory do rad samorządów

## Lider oddziału DPPL w Sołecznikach proponuje "koalicję ludzi kompetentnych"

Jest jeszcze dużo czasu do wyborów do rad samorządów, jednakże w rejonie wyczuwa się wyraźnie ich zbliżanie. Jako pierwszy, rozpoczął kampanię agitacyjną miejscowy lider Demokratycznej Partii Pracy Litwy Vytautas Vėdrickas. Ostatnio wystąpił on z apelem, by "nie rozpraszać sił politycznych, a konsolidować je". Nawiązując do tego, zadaliśmy W. Vėdrickasowi kilka pytań.

— Gdy rozpoczną się spotkania z wyborcami, co im pan powie o działalności rejonowego oddziału DPPL?

— Przytoczę przykłady, jak wiele uwagi poświęciliśmy utworzeniu bazy materialnej oświaty i medycyny. Z tymi problemami zwracaliśmy się do odpowiedniego komitetu sejmowego. Zapoznaliśmy z nimi premiera Adolfa Saševičiūsa podczas jego wizyty w rejonie wraz z ministrami oświaty, zdrowia i finansów. Jak wiadomo, po wizycie, został opracowany specjalny program rzadu. Rozwiązana została w nim kwestia zwiększenia finansowania sfery socjalnej w rejonie.

— Z waszej partii w aktualnej radzie rejonowej są trzej radni. Jakie są

efekty ich uczestnictwa i jak ocenia pan pracę rady?

— Problemy omawiane na posiedzeniach rady rozpatrywaliśmy przez pryzmat programu naszej partii i na tej podstawie zgłaszaliśmy nasze opinie i propozycje. Niestety, muszę stwierdzić, że częstość, z jaką uwzględniano konkretne propozycje radnych (nie tylko naszych). Jestem członkiem komisji do spraw gospodarczych. Komisja nie mogła pracować owocnie, ponieważ radni nie dysponują dźwigniami ekonomicznymi oddziaływania na realizację uchwał rady. Prócz tego, powszechnie odczuwa się bierność, spowodowaną małołeterową sytuacją w gospodarce. Więc rada zasadniczo zajmowała się

kontrolą, sprawozdaniami władzy wykonawczej, poświęcając mało uwagi opracowaniu programów.

— W takim razie ma pan zapewne konkretne propozycje dla przyszłej rady samorządu?

— Naturalnie, dla rejonu nie ma nic ważniejszego nad reformę rolną. Jesteśmy zwolennikami kooperacji gospodarstw wiejskich, rozwoju agrowentury. Słuszne jest także żądanie rolników — podniesienia ceny skupu na produkcję rolną. Uważamy, że niezbędny jest program odbudowy obsługi bytowej mieszkańców (szczególnie na wsi), która została zrujnowana podczas nieprzemysłowej prywatyzacji. Nadal też będziemy obstawiali przy przywróceniu monopolu państwowego na produkcję i handel wyrobami spirytusowymi i tytoniowymi. Zamierzamy dążyć do zwiększenia efektywności pracy organów ochrony

(Dokończenie na str. 3)

szerszym gronie wszystkich aspektów działalności przedwyborczej. Byłoby ze wszech miar pożądane, aby kierownictwo ZPL i AWPL przedstawiło społeczności polskiej swój program wyborczy już teraz, aby można było go przedyskutować i rozpocząć akcję zachęcania radaków do udziału w wyborach i głosowania na swoich przedstawicieli. Takim pierwszym forum, początkującym kampanię przedwyborczą, mogły być Polski Klub Dyskusyjny przy Zarządzie Miejskim ZPL, do udziału w którym zachęcam gorąco wszystkich, komu nie są obce sprawy polskie na Litwie. Pamiętajmy przy tym, że tylko w jedności — siła.

Jerzy CHOROSZEWSKI

Jak informuje Zarząd Klubu, wobec zbliżających się wyborów do Rad Samorządów Litwy, Polski Klub Dyskusyjny oferuje swoją współpracę i zaprasza różne ugrupowania reprezentujące społeczeństwo polskie do wymiany poglądów, dotyczących wyborów samorządowych, omówienia współpracy, w celu uniknięcia wzajemnego zwalczania w przedwyborczej konkurencji.

Dyskusja odbędzie się w najbliższy czwartek, 12 stycznia 1995 r. w sali ZM ZPL (ul. Pylimo 45/2) godz. 18.00.

## Č. Juršenas: Spojrzenie wstecz i w przyszłość

— To był czas intensywnej, stosunkowo spokojnej pracy — tak o działalności Sejmu w roku ubiegłym powiedział wczoraj dziennikarzom przewodniczący Sejmu RL Česlovas Juršenas.

W minionym roku dobiegł końca proces kształtowania wszystkich instytucji konstytucyjnych. Sejm założył podwaliny ustawodawcze pod reformę sądownictwa, samorządową, Powzięto zestaw ustaw socjalnych. Najdłużej, według przewodniczącego Sejmu, podejmowano ustawę o rządzie (od grudnia 1992 roku do lata ubiegłego roku). Najczęściej korygowano ustawy gospodarcze, zwłaszcza związane z prywatyzacją. Do szczególnych wydarzeń w polityce zagranicznej Č. Juršenas zaliczył m. in. ratyfikację traktatu litewsko-polskiego.

W pracy Sejmu, zdaniem Č.

Juršenas, nie zabrakło sporów, jak też owocej współpracy z opozycją. Opozycja brała m. in. udział w kształtowaniu porządku dziennego poszczególnych posiedzeń plenarnych. Wśród dziesiątki najaktywniejszych posłów — 7 reprezentuje opozycję. Sejm konstruktystycznie, chociaż nie bez sporów, zdaniem Č. Juršenas, obcował z prezydentem, rządem. Mówiąc o tym, jak rząd wykonuje ustawy, uchwały władzy ustawodawczej, przewodniczący Sejmu zaznaczył, iż najczęściej nie wywiązuje się on z terminów. Co prawda, dodał, iż postowie ustalają nie zawsze realne terminy wcielenia ustaw w życie.

W bieżącym tygodniu postowie będą kontynuować pracę, bowiem postanowili przedłużyć sesję do 24 lutego br. W styczniu odbędzie się dyskusja na temat polityki zagranicznej.

Prawdopodobnie w końcu miesiąca premier złoży sprawozdanie o tym, jak rząd się wywiązuje z wykonania decyzji Sejmu.

Na luty zaplanowano roczne sprawozdanie prezydenta. Wątpliwe, czy dojdzie do skorygowania Konstytucji RL. W ubiegłym roku rządząca frakcja DPPL miała takie zamiary, chcąc umożliwić obokrajkomcom nabycie ziemi na własność, zmniejszyć ilość posłów przyszłego Sejmu, przedłużyć kadencję rad samorządowych. Č. Juršenas wątpi, że zgłoszone poprawki konstytucyjne uzyskają w Sejmie poparcie 2/3 posłów. Nie odrzuca on też, iż Konstytucję można skorygować po przez referendum, przeprowadzone jednocześnie z wyborami samorządowymi.

Jadwiga BIELAWSKA

Dziś  
w numerze:

2 str.

'Polityka gospodarcza, jaką prowadzi rząd litewski, coraz bardziej rujnuje drobną i średnią przedsiębiorczość w kraju'. \* Od 1 lutego droższe autobusy i trolejbusy.

3 str.

Liderzy 'Jedinstwa' oświadczyli na konferencji prasowej, że się nie zgadzają opuścić Litwy.

4 str.

Dziś papież rozpoczął długą i trudną podróż do Azji.

5 str.

Szpitalom w całej Polsce przekazano 58 tys. litrów... czystego spirytusu, stanowiącego znaczną część przyzwykuwanego na grzyby z Litwy i Białorusi.

6 str.

Głędła pracy jest potrzebna przede wszystkim tym nieroztropnym, niezardym, bez znajomości i większych możliwości i tym stara się pomóc.

7 str.

Z pamiętnika bezrobotnej: Byłabym dotąd panną jeszcze — jak w tej piosence.

8 str.

'To agenci obcego państwa, szerczyśle obcego ducha' — mówi o polskich misjonarzach dyrektor litewskiej szkoły w Ejszyskach W. Dallydka.

9 str.

'Gdyby nie te "Dziady", byłabym dotąd panną jeszcze — jak w tej piosence'.

10 str.

Jezeli jakaś struktura polityczna, ustrojowa wyzerpała swe możliwości — nic jej już nie uratuje, bo "na bagnach trudno usiedzieć".

11 str.

Ostatnio Kalwaryjski Rynek cieszy się dobrą renomą. Jest tu stosunkowo czysto, starannie zagospodarowany teren. Ale wszystko jest droższe niż Pod Halami.

Sentencja dnia

Przy największym państwie najbardziej najliczniejsze były prawa.

TACYT



### Rosja

#### Rozejmu nie ma

Rozejm nie wszedł w życie w Groznm. W centrum miasta, a zwłaszcza wokół pałacu prezydenckiego trwały bardzo ciężkie i zacięte walki z użyciem broni maszynowej, dział i moździerzy po stronie rosyjskiej.

Pałac jest bardzo zniszczony i przez cały czas wyczuwalny w nim rosyjskie posiłki. Ogromne zniszczenia są widoczne także wokół pałacu.

Dowództwo pałacu twierdzi, że nie można już wierzyć jakimkolwiek obietnicom Jelcyna. Odnosi się też bez entuzjazmu do oferty rozejmowej rosyjskiego prezydenta twierdząc, że jest ona niczym innym jak żądaniem bezwarunkowej kapitulacji, któremu nie towarzyszą żadne gwarancje dla Czechenów.

(Obserwaj na str. 4)

### Bliski Wschód

#### Rozmowy

#### Arafata

#### z Mubarakiem



Lider OWP Jasser Arafat przybył w wtorek do Kairu i rozpoczął rozmowy z prezydentem Hosnim Mubarakiem na temat bliźniaczych i impasie rokowań palestyńsko-izraelskich w sprawie rozszerzenia autonomii na obszary Zachodniego Brzoza Jordani.

Wskier poinformował ambasadora palestyńskiego w Kairze, Zuhaira Qudra, tematem rozmów Mubarak i Arafata jest ponadto sytuacja na terenach Dazy i Jerychu, objętych już palestyńskim samorządem, a także sprawa rozbudowy nielegalnych kopalin żydowskich na ziemiach okupowanych, co tylko blokuje postęp w rokowaniach palestyńsko-izraelskich.

NA ZDZIAŁCACH: Jasser Arafat i Hosni Mubarak.

### Bosnia

#### Walki w Bihaću

Na ogół spokojna była noc z niedzielną na wtorek w muzulmańskiej enklawie Bihać w rejonie zachodniej — podało we wtorek radio kontrolowane przez Murzulanów w Bośni i Hercegowinie. Nie rozległ naruszenia tam jedynie sporadycznie. Strzelanina i pojedynki artylerystyczne koncentrowały się w rejonie Veljeje Klisduzy.

(Obserwaj na str. 4)

## Kalejdoskop wiadomości

### W stolicy drożej przejazd autobusami i trolejbusami

Od 1 lutego, jak podaje ELTA, w Wilnie drożej przejazd komunikacją miejską — miejskimi autobusami i trolejbusami. Zarząd m. Wlna ustalił nowe ceny biletów: od 1 lutego jednorazowy bilet autobusowy i trolejbusowy będzie kosztował 0,40 Lt, imienny bilet miesięczny z 80-procentową zniżką (dla uczniów i studentów), uprawniający do przejazdu autobusem i trolejbusem, będzie kosztował 4,20 Lt, tylko trolejbusem lub autobusem — 2,40 Lt.

Jednorazowy bilet autobusowy i trolejbusowy z 50-procentową zniżką dla osób w wieku emerytalnym (dla kobiet od 55, dla mężczyzn — od 60 lat) będzie kosztował 0,20 Lt, imienny miesięczny bilet autobusowy i trolejbusowy — 10,40 Lt, imienny miesięczny bilet autobusowy lub trolejbusowy — 5,90 Lt.

Miesięczny bilet autobusowy lub trolejbusowy, uprawniający do przejazdu tylko w dniach pracy, będzie kosztował 8,50 Lt, miesięczny bilet autobusowy lub trolejbusowy — 11,80 Lt, a autobusowy i trolejbusowy — 20,80 Lt.

### Rezende — vous z ministrami

Jak już informowaliśmy, co wtorek członkowie rządu, doradcy, szefowie wydziałów kancelarii i kierownicy resortów przyjmują w pokoju przyjęć rządu mieszkańców Litwy w sprawach obojętnych.

16 stycznia mieszkańców Litwy będzie przyjmował przewodniczący Centralnej Komisji Prywatyzacji K. Baranauskas, 24 stycznia — minister zdrowia A. Vinkus, 31 stycznia — doradca rządu do spraw pracy i problemów społecznych S. Trilikauskas.

### Wymowna statystyka

Jak dowodzą dane statystyczne, w grudniu roku ubiegłego inflacja wyniosła 3,8 proc., natomiast w ciągu 12 miesięcy — 45,1 proc. W roku ubiegłym sprzedano mniej niż w 1993 r. produkcji przemysłowej (- 32 proc.), zakupiono bydła i drobiu — zważy (- 35 proc.) oraz mleka (- 23 proc.), przewieziono ładunków kolejną (- 23,5 proc.), drogą morską (- 11,2 proc.), transportem rzeczonym (- 11,2 proc.).

W grudniu 1994 r. najbardziej podrożały usługi transportu i łączności, towary i usługi w zakresie wypoczynku i kultury, artykuły spożywcze.

### Klady Sejm ratyfikuje porozumienie między rządami Litwy i Kazachstanu?

Rząd litewski postanowił prosić prezydenta Republiki Litewskiej o złożenie w Sejmie do ratyfikacji porozumienia między rządem Republiki Litewskiej i rządem Republiki Kazachstanu w sprawie wolnego handlu. Porozumienie to podpisał 21 lipca 1993 r. premierzy Litwy i Kazachstanu A. Silevičius i A. Tereščenko.

### Drożej podróż koleją

Od 10 stycznia 1995 r. na terytorium naszego państwa wprowadzono taryfę przewozu pasażerów pociągami lokalnymi — 4 ct. za kilometr.

Państwomocno przedsiębiorstwo "Koleje litewskie" zażyczyło zatwierdzenie cen biletów przewozu pasażerów pociągami komunikacji lokalnej oraz cen usług, świadczonych na kolei i stacjach kolejowych.

### Za zamkniętymi drzwiami

W poniedziałek, w Ministerstwie Gospodarki rząd już zapewne po raz ósmy dyskutowano w sprawie projektu ustawy o prywatyzacji majątku państwowego i samorządów, która ma ustalić zasady drugiego etapu prywatyzacji, jak też wyko-

### Kolorowe metale z Kaliningradu i do Kaliningradu bez eskorty policyjnej

Administracja obwodu kaliningradzkiego Federacji Rosyjskiej zwróciła się do rządu litewskiego z prośbą o udzielenie prawa zakładu przemysłu maszynowego i metalowego obwodu, stale sprowadzającym metale kolorowe, ich stopy, złom i odpady, jak też żelazostawki, do przewożenia ich tranzytem przez terytorium Litwy w otwartych wagonach i transportem samochodowym bez ochrony policyjnej.

Rząd litewski tylko częściowo spełnił te prośby: m.in. zezwala się na przewożenie tranzytem metali kolorowych przez Litwę w zaplombowanych krytych wagonach. Ta uchwała wchodzi w życie od 23 stycznia.

### Dlaczego wywozimy za granicę tanie surowce, nie zaś wyrobry?

W roku ubiegłym z naszego kraju wywieziono za granicę ponad 110 tys. sztuk bydła, 25 tys. świń, 6579 koni. Największą część bydła powędrowała do Polski, koni — do krajów Unii Europejskiej. Trzodek chlewną Litwini starają się głównie wywozić na Łotwę.

### Ku czci wybitnego naukowca, lekarza — humanisty

W dniach 11-12 stycznia obchodzona będzie 90-rocznica urodzin wybitnego naukowca — doktora medycyny, profesora Liubomirasa Laucėvičiusa. (Profesor zmarł 23 czerwca 1993 r.)

O godzinie 10.00 w centralnej auli Wileńskiego Szpitala Uniwersyteckiego w Santoryszkach rozpocznie się uroczyste posiedzenie, poświęcone tej rocznicy.

### Sabonis — znów najlepszy

Jak co roku, trenerzy 16 europejskich klubów koszykarskich wybrali najlepszego gracza. Jest nim Arvydas Sabonis.

### Czy w stolicy będzie ulica Czezeńska?

Wileński zarząd Związku Tautininkasów Litwy (ZTL) zgłosił społeczeństwu Radzie Miejskiej wniosek, by ulicy na Zwierzynie w sąsiedztwie ambasady Rosyjskiej nadać nazwę ul. Czezeńskiej.

Pismo, które podpisał przewodniczący Wileńskiego Miejskiego Zarządu ZTL Romantas Maras, zaznacza, że czyni się to "tytułem protestu przeciwko nieustającej przemocy Rosji w Czeźeni i solidarności z walką narodu czezeńskiego".

### Zguba dla miasta i całej Litwy?

Działając w rejonie ignalińskim partie skierowały do prezydenta i Sejmu Republiki Litewskiej oświadczenie, w którym mówi się, że przepis dotyczący utworzenia osobnego samorządu Visaginasu jest życiowo nieuzasadniony i sprzeczny z interesami rejonu ignalińskiego oraz całej republiki. W oświadczeniu, które podpisało wiele partii i organizacji społecznych, zawarta jest prośba o odwołanie tego ustalenia z ustawy Republiki Litewskiej o jednostkach terytorialno-administracyjnych i ich granicach.

"Wielu osób na Sejm nie za zwyciężczy sytuacji w Visaginasie", mówią w swym oświadczeniu działające w rejonie ignalińskim partie polityczne.

### Trudna droga do Czeźeni

Pociąg, w którego dwóch wagonach jedzie zebrana na Litwie pomoc humanitarna dla ludności Czeźeni, w poniedziałek około godziny 16 min. 30 posuwał się z Charkowa do Rostowa.

Pociąg wyruszył ze stacji kolejowej w Wilnie do Mińska w sobotę. W stolicy sąsiedniego państwa wagony te zostały docepzione do zestawu, dającego bezpośrednio do miasta Mineralne Wody na Północnym Kaukazie.

Na podstawie doniesień agencji informacyjnych, radia, prasy i inf. własnych przygotowała Łucja BRZOWSKA

## Wywiad A. Brazauskasa dla Telewizji Litewskiej

### Na Litwie nie jest gorzej, niż u sąsiadów

W wywiadzie dla Telewizji Litewskiej prezydent republiki Algirdas Brazauskas określił rok ubiegły jako "pracy miękki rok ustabilizowanej działalności", dla wielu mieszkańców lepszy od roku 1993.

Prezydent zaznaczył, że inflacja w ciągu roku wyniosła 45 proc.

Z punktu widzenia mieszkańców Europy Zachodniej, jest to bardzo dużo, jednakże w porównaniu z sąsiadami, jest to wskaźnik znosny.

Przypomniał, że w Estonii inflacja kształtowała się mniej więcej na takim samym poziomie, zaś na Łotwie wyniosła około 30 proc.

Rok ubiegły był pierwszym rokiem po odzyskaniu niepodległości, gdy wzrósł globalny produkt wewnętrzny. Co prawda, zaznaczył prezydent, wzrósł zaletowo o 2-3 proc., ale ten fakt już świadczy o tym, że gospodarka stopniowo staje na nogi. Też po raz pierwszy wzrost cen nie przekroczył podwyżek wynagrodzeń.

Algirdas Brazauskas odrzucił twierdzenia, że w innych krajach bałtyckich stopa życiowa jest wyższa.

Przytoczył następującą statystykę: na Litwie średnia płaca miesięczna wynosiła 100 dolarów, na Łotwie — 163, w Estonii — 140 dolarów. Jednakże za podstawowe artykuły spożywcze sąsiadów płaca więcej: na Łotwie chleb jest droższy dwukrotnie, w Estonii zaś 1,5 raza, natomiast w Polsce — o 15-20 proc. Utrzymanie 3-pokojowego mieszkania kosztuje na Litwie 48 dolarów miesięcznie, na Łotwie — 84, w Estonii — 66 dolarów.

Komentując przyjęte w roku ubiegłym ustawy o emeryturach oraz o ubezpieczeniach społecznych Algirdas Brazauskas zapamiętał, że

nie spowodują one pogorszenia się życia emerytów.

Spora część, spośród 870 tys. osób w wieku emerytalnym, pracuje i jednocześnie pobiera części emeryturę. Nowe ustawy również tego nie zabraniają, zaznaczył prezydent. Jednakże zwrócił on uwagę na to, że w sektorze prywatnym istnieje podwójna księgowość: pracownikom płaci się tam znacznie więcej niż podaje w dokumentach oficjalnych. W ten sposób do funduszu ubezpieczeń społecznych nie trafiają ogromne sumy. Po przejściu na emeryturę ludzie będą mało zawiadzeni, ich emerytury bowiem będą bardzo niskie. Powinni o tym poważnie pomyśleć i pracownicy, i pracodawcy.

Algirdas Brazauskas powiedział, że stałe ma pod kontrolą przebieg śledztwa w sprawie banku "Sekundė".

Przypomniał, że powołano specjalną brygadę dochodzeniową, przeszukano prawie połowę, spośród 15 tys. wkladów. Trzeba było wyznać, gdzie podzielił się 16 mln dolarów i wkładać i ściągając przywaszczone pieniądze, powiedział prezydent. W kraju należy stworzyć system gwarancji wkładów i już przystąpiendo do tego, podkreślił Algirdas Brazauskas.

Mówiąc o przebiegu prywatyzacji, prezydent zatrzymał się dłużej omawiając

proponuje prywatyzowania energetycznych oraz innych strategicznych obiektów kraju.

Przypomniał, że obecnie jest jeszcze 2 mld czeków inwestycyjnych. Zdaniem Algirdasa Brazauskasa, rząd powinien skonkretyzować dalszą politykę w zakresie prywatyzacji, wyjaśnić ludziom, gdzie mogliby zainwestować swe czeki. Część ich mogłaby być ulokowana również w energetyce. Jednakże Algirdas Brazauskas powiedział, że ma wątpliwości, czy należy sprywatyzować nawet te 10 proc. Ignalińskiej Elektrowni Atomowej, jak to przewiduje projekt rządu. Sądzi on, że mogą podlegać prywatyzacji drobniejsze obiekty tej gałęzi gospodarki, natomiast strategiczne, mające zasadnicze znaczenie dla kraju, powinny stanowić własność państwa.

### Poruszając problem Czeźeni,

Algirdas Brazauskas przyznał, że jego stanowisko w tej kwestii było i jest powściągliwe. "Zjawiska powinniśmy postrzegać z wszystkich stron — stabilność w samej Rosji, ruch narodowy, prawo do samookreślenia, przestrzeganie konstytucji, wreszcie wpływ zachodzących w Rosji procesów na stabilność w Europie i na całym świecie", powiedział. Chciałoby się, aby też w Rosji była stabilność, ugruntuwała się sprawiedliwość, aby naród czezeński miał normalne warunki życia, mówił prezydent, dodając, że do tego samego dążą również przywódcy oraz rządy państw, posiadających największe wpływy na świecie. "Jedną rzecz, co do której

zgadzam się ze wszystkimi — nie powinna plynąć krew. Problemy państwowe nie powinny być rozwiązywane kosztami losów ludzkich", zaznaczył Algirdas Brazauskas.

Mówiąc

o najbliższych wizytach

Algirdas Brazauskas powiedział, że w końcu stycznia jest zaproszony na obchody 50-lecia wyzwolenia obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu. Swoją wizytę zapowiedział wiceprzewodniczącym państw i rządów, laureaci Pokojowych Nagród Nobla. W połowie lutego przewidziana jest wizyta w Polsce a jeszcze po dwóch tygodniach — w Izraelu.

## Z konferencji prasowej p. o. prezesa Stowarzyszenia Przedsiębiorców Litwy

### Przedsiębiorcy są rozczarowani polityką gospodarczą rządu

Polityka gospodarcza, jaką prowadzi rząd litewski, coraz bardziej rujnuje drobni i średni przedsiębiorcy w kraju, dlatego ludzie interesu powinni zjednoczyć siły i domagać się, aby "rząd wreszcie zaczął pracować i poddał się do dymisji" — powiedział na konferencji prasowej p. o. prezesa Stowarzyszenia Przedsiębiorców Litwy Jonas Viešulius, który objął to stanowisko po rezygnacji prezesa stowarzyszenia Juozasa Šarkausa.

J. Viešulius powiedział, że w chaosie prawnym i gospodarczym, jaki panuje w kraju, coraz bardziej nieznosna staje się sytuacja drobnych i średnich przedsiębiorców. Sejm oraz rząd przy przyjmowaniu ustaw i uchwał nie uwzględniają opinii przedsiębiorców, nie zasiągają ich rady, chociaż niejednokrotnie zgłaszano własne propozycje, nawet da rządzącej partii.

Przedsiębiorcy są rozczarowani polityką rządu, pragną priorytetowych programów, realnej pomocy dla nich w tworzeniu nowych miejsc pracy. Niezrozumiały jest też polityka inwestycyjna, gdy "niezależgalizowanym firmom przyznaje się kredyty rządowe" itp.

Wiceprezes Stowarzyszenia Przedsiębiorców Romana Urniežius powiedział, że rząd nie tylko nie ma polityki inwestycyjnej, bankowej, podatkowej, celnej, ale w ogóle "nie jest jasne, jaka droga rządowej".

Nie chcąc dłużej stać na uboczu, Stowarzyszenie Przedsiębiorców zdecydowane jest podjąć konkretne działania w kierunku zjednoczenia przedsiębiorców drobnych i średnich — wiosną przewiduje się zwołanie ich zjazdu. "Rząd powinien odezwać, że istnieje wielka partia przedsiębiorców — nie wolno z nią się nie liczyć" — powiedział Jonas Viešulius.

Od tego, jak rząd zareaguje na postulaty przedsiębiorców o handlowych zaletach, czy będzie kontynuował ich strajk — powiedział J. Viešulius.

## Sołeczniczna Rada Rejonowa ponownie zwróciła się do Sejmu RL

### Radni proszą do końca 1998 r. stosować minimalne wymagania znajomości języka państwowego

Ostatnio odbyła się sesja rady rejonowej, na której radni ponownie powrócili do problemu uznawania języka państwowego w rejonie sołecznicznym. Rada obszernie rozważała te problemy w połowie roku ubiegłego. Tym razem, mimo ożywionej dyskusji, nie wniesiono nowego do Sejm sprawy. Radni postanowili ponownie zwrócić się do Sejmu z prośbą o zwołenie sesji do końca 1998 r. minimalnych wymagań znajomości języka państwowego odnośnie kierowników wszystkich szczebli, pracowników sfery usług. Wyostawiono również prośbę o zatwierdzenie przepisów, dotyczących stosowania ustawy o mniejszościach narodowych. Rada zwróciła się też do Ministerstwa Oświaty w sprawie zwiększenia liczby miejsc dla absolwentów szkół narodowych na studia lituanistyczne, jak też składania egzaminów wstępnych na wyższe uczelnie, jak w języku ojczystym.

Piotr RYNGIEWICZ

## Kurs walut w Banku Litewskim

Bank Litewski od 11 stycznia 1995 r. ustala następującą relację litła do walut obcych

Nazwa waluty	Lity za jedn. waluty	Kirgiskie omy	0.3738
Angielskie funty sterlingi	6.2428	100 kazachskich tengów	7.3247
100 amerykańskich dolarów	0.97070	Łotewskie lity	7.2595
Australijskie dolary	3.0630	Złota polskie	1.6349
Austriackie sztylingi	0.3697	Moldawskie leje	0.8285
100 szwedzkich koron	0.0850	Norweskie korony	0.5944
100 białoruskich rubli	0.4031	Holandzkie guilderzy	2.3200
Belgijskie franki	0.1283	Francuskie franki	0.7824
Czeskie korony	0.1430	100 rubli rosyjskich	0.1080
Dużkie korony	0.6601	SDR	5.8109
EGP	4.9286	Singapurskie dolary	2.7584
Eofiańskie korony	0.3208	Finańskie marki	0.8371
100 hiszpańskich peset	2.0833	Szwedzkie korony	0.5347
100 irlandzkich funtów	0.2463	10000 ukraińskich karbowanów	3.1020
100 japońskich jenów	3.9804	Uzbeckie sumy	0.1800
Kanadyjskie dolary	2.8390	100 węgierskich forintów	3.5657
		Niemieckie marki	2.6010

Lity na walucie podstawową i walutę podstawową na lity banki wymieniają według zatwierdzonego oficjalnego kursu — 4,00 litów za jeden USD, pobierając nie większe od ustalonego przez Bank Litewski wynagrodzenia za operacje wymiany. Pozostałe waluty banki skupują i sprzedają według cen ustalonych przez same banki.

## Wczoraj

### w Narodowym Banku Polskim

	skup	sprzedaż
100 franków francuskich	44.56	46.38
100 marek niemieckich	153.88	160.16
100 dolarów amerykańskich	239.78	249.50
100 funtów brytyjskich	372.50	387.70
100 franków szwajcarskich	183.49	190.97

## Dzień Obrońców Wolności w stolicy

13 stycznia odbędzie się posiedzenie Sejmu litewskiego, poświęcone uczczeniu Dnia Obrońców Wolności. Zaproszeni na nie zostaną krewni i bliscy poległych, deputowani do Rady Najwyższej Republiki Litewskiej, przewodniczący i merowie samorządów miejskich i rejonowych, przedstawiciele partii politycznych, organizacji społecznych i twórczych, wspólnot religijnych, członkowie korpusu dyplomatycznego.

Na posiedzeniu przemawiają będą prezydent republiki Algirdas Brazauskas, były przewodniczący Rady Najwyższej Republiki Litewskiej, lider pracowniczej opozycji Sejmiku Vytautas Landsbergis, inni posłowie.

Posiedzenie rozpocznie się o godz. 10.30. Po jego zakończeniu Algirdas Brazauskas wręczy nagrody państwowe.

O godz. 12.30 w Archikatedrze rozpocznie się Msza św. O godz. 14.30 na Cmentarzu Aniolokaim zostaną złożone kwiaty, w tej ceremonii wezmą udział prezydent republiki, posłowie i członkowie rządu.

W przededniu, 12 stycznia, o godz. 20 zapłoną ogniska na Placu Niepodległości. O godz. 23 w kościele św. Jana rozpocznie się już tradycyjny nocny koncert "In Memoriam".

## Przestępczość w ocenie szefa resortu spraw wewnętrznych

### W roku ubiegłym odnotowano mniej przestępstw, ale czy bezpieczniej było stać się nasze życie?

Wczoraj, w gmachu Rządu odbyła się konferencja prasowa ministra spraw wewnętrznych Romasa Vaitiekūnasa oraz generalnego komisarza litewskiej policji Jonasa Liaudanskisa.

Jak powiedział R. Vaitiekūnas, w 1994 roku o 2,9 proc. zmniejszyła się liczba przestępstw. Jeśli w roku 1988 było 21 tys. przestępstw, w 1989 — 31 tys., w 1990 — 37 tys., w 1991 — 45 tys., w 1992 — 56,5 tys., w 1993 aż 60 tys. przestępstw, to w minionym roku odnotowano lekki spadek — 58,6 tys. przestępstw.

Pracowników ministerstwa poważnie niepokoją zabójstwa, których w minionym roku było 523 (wzrost o 9 proc.), a także kradzieże samochodów. Alarmującym jest fakt, że kradzieże samochodów stają się już przestępczością zorganizowaną. Pracują nad tym całe gąsni.

Zarówno minister, jak i komisarz podkreślili, że jest jeszcze wiele nierozwiązanych problemów. Trzeba udoskonalić ustawodawstwo, zastrzyczyć kary, instalować nową technikę, podnieść poziom zawodowy pracowników. Niestety, w resorcie ministerstwa można spotkać nie fachowców, a niekiedy ludzi niesiumienych a nawet przestępców. Sprawą numer jeden jest oczyszczenie szeregów od takich osobników.

Kwestia ochrony praw obywateli nie jest tylko sprawą policji, czy organów spraw wewnętrznych. Zainteresowani powinni być tym wszyscy. Dlatego wzmocnić trzeba wszystkie organa państwowe, być w razie potrzeby, można było scentralizować siły. Sporo do zyczenia pozostawia praca sądów. Niektóre sprawy ciągną się miesiącami i dłużej.

Odświeżyć temat — to więzienia. Aktualnie w więzieniach Litwy odbywa karę 13 tysięcy obywateli. Niestety, warunki tam są bardzo ciężkie, co prostu brakuje miejsca, co jest niedopuszczalne nawet pod względem higieny.

Mówiąc o przestępczości, J. Liaudanskis podkreślił, że w minionym roku największe przestępstwo dokonano w Kownie, Tauragach i rej. szawelskim.

Dziennikarze interesowali się, czy dużo w naszym kraju jest chętnych do nabycia broni i ile osób ją posiada. R. Vaitiekūnas powiedział, że mają ponad 2 tys. podał, jednak broń otrzymało tylko 265 osób. Do tej sprawy ministerstwo podchodzi bardzo ostrożnie i bez żadnych taryf ulgowych.

Julitta TRYK

## Nagrody Ministerstwa Kultury 15 laureatów

Ministerstwo Kultury Litwy ogłosiło nazwiska laureatów nagród 1994 r. Doroczne nagrody ministerstwa im. Borysa Dauguvietisa, Stasya Šimkusa, Jonasa Svedasa, Pauliussa Galanūta oraz w dziedzinie choreografii przyznawane są amatorom artystycznym.

Pierwszą nagrodę B. Dauguvietisa otrzymał reżyser Vytautas Germanavičius za wieloletnią pracę w propagowaniu litewskiej dramaturgii oraz inscenizację sztuki A. Kazakevičienė "Jak diabeł niósł kamień" w teatrze wiejskim w Viešintai. Drugą nagrodę B. Dauguvietisa przypadła dramaturgowi Rasic Marii Andriuliniūtei za dwuczęściowy dramat "Mistrz".

Dwie pierwsze nagrody St. Šimkusa przyznane zostały kompozytorowi Jonasowi Tamulionisowi za cykl trzech pieśni "Rozwinięte litewskie pieśni ludowe" oraz kompozytorowi Vaclovasowi Augustinasiowi za pieśń na chór mieszany "Kręćcie, nauczcie". Laureatami dwóch drugich nagród St. Šimkusa zostali autorzy pieśni na chór mieszany "Tu miasto" — kompozytor Nomeda Valančiūtė i poeta Aidas Martėnas.

Pierwszą nagrodę J. Svedasa przypadła kompozytorowi Jūratėi Baltramiejūtei za utwór na orkiestrę instrumentów ludowych "Wiał wiatr". Drugą nagrodę J. Svedasa otrzymali dwaj kompozytorzy: Leonas Povilaitis za utwór na zespół instrumentów ludowych "Już słonko zachodzi" oraz Vytautas Monvilis za muzykę do tańca "Chmiel".

Pierwszą nagrodę za choreografię wyróżniona została kierownik artystyczny i główny baletmistrz dnia tańca Święta Pieśni Litwinów Świata Laimutė Kisielienė — za scenariusz dnia tańca oraz choreografię prologu "Pieśń słońca". Pierwszą nagrodę za choreografię przypadła również głównej baletmistryni dnia tańca Święta Pieśni Litwinów Świata Danutė Radvilavičienė za choreografię części "Różnany tańce".

Dwie drugie nagrody w dziedzinie choreografii zostaną wręczone głównej

baletmistryni wieczoru zespołów Święta Pieśni Litwinów Świata Elenie Morkūnienė za choreografię wieczoru zespołów oraz głównej baletmistryni dnia tańca Święta Pieśni Litwinów Świata Birutė Navickaitė za choreografię części "Wiatry wieków".

Dwie nagrody P. Galanūta przyznane zostały twórcom ludowym Antanasowi Jusevičiusowi za malarstwo i rzeźbę oraz Arvydasowi Petrusiuiowi za pracę w dziedzinie rzeźby i małej architektury.

## Gdy spółki zawodzą

### Mleko staje się deficytem

Trudne czasy przeżywa spółka akcyjna "Utenos pienas". Ma wielkie zadłużenie, a zima zmniejszyła udoje w spółkach rolnych do minimum. Tymczasem wzrósł popyt na nabiał. Można byłoby spróbować likwidować długi, gdyby nie brakowało podstawowego surowca — mleka. Rolnicy próbują dziś sami sprzedawać śmietanę, masło, sery — bez pośredników. Poza tym pogłowice krów w spółkach rolnych, które ostre zostały się rozpadają, zmniejszyły się znacznie.

Ratując się przed bankrutem spółka akcyjna "Utenos pienas", jak to się mówi, chwytą się słomki. Niedawno podjęto to produkcję nowego sera deserowego, cieszącego się dużym popytem. Niestety, w ciągu zmiany można go wyprodukować tylko około 200 kg. Prawie wszystkie czynności w jego produkcji wykonywane są ręcznie. Chciałoby się nowa ser można podawać nawet na stoł święteczny, to do jego produkcji coraz bardziej brakuje surowca — mleka, które staje się deficytem.

Algirdas ZIBOLIS

## Lider "Jedinstwa" i jego współpracownicy nie chcą opuścić Litwy

### W. Iwanow nie traci nadziei

Były lider proscwiewkiej organizacji "Jedinstwo" Walerij Iwanow oraz jego współpracownicy Aleksander Kondraszow, Wiktor Orłow i Władimir Szorochow zwołali w wtorek dziennikarzy na konferencję prasową, na której oświadczyli, że się nie zgadzają opuścić Litwy.

Dziennikarze zgromadzili się w jednym z pokoiów mieszkania W. Orłowa, ponieważ, jak powiedział W. Iwanow, do sali Związku Dziennikarzy nie zostali wpuszczeni.

Zebrał W. Iwanow, A. Kondraszow, W. Orłow i W. Szorochow powiedzieli, że dotychczas nie mogą zrozumieć, dlaczego wobec nich zastosowano art. 36 ustawy "O sytuacji prawnej cudzoziemców w Republice Litewskiej", traktujący o opuszczeniu kraju. "Nie czujemy się na Litwie gośćmi, gdyż tu urodziliśmy się i rośliśmy", sugerowali.

Trójka zaprzeczła jakimkolwiek bliższym kontaktem z "Jedinstwem", a W. Szorochow powiedział, iż po raz pierwszy ujrzał W. Iwanowa dopiero na wiecu.

Były lider "Jedinstwa" po powrocie z miejsca odbywania kary, nie spodziewał się takiego zwrotu w swoim życiu. "W Rosji mam wielu przyjaciół, mam tam również rodzinę, ale nie mam tam mieszkania", powiedział W. Iwanow.

Matka W. Iwanowa odczytała apel bliskich tych czterech osób do prezydenta republiki Algirdasa Brazauskasa z prośbą o litość i nie rozłączanie rodzin.

Zona W. Orłowa Ina powiedziała, że maż z więzienia powrócić w maju ub. roku i w miarę możliwości troszczyć się o rodzinę. Wyjazd z Litwy byłby wielkim ciosem dla ich rodziny, gdyż pięcioletni syn często choruje, sama Ina nigdzie nie pracuje, a ponadto w Rosji nie mają oni żadnych krewnych i znajomych.

Zwrócić się do swoich adwokatów, będziemy szukali pomocy wszędzie, gdzie jest to możliwe, zwłaszcza że popiera nas grupa deputowanych z Dumi Federacji Rosyjskiej i wciąż wierzymy, że sprawiedliwość zatrukuje, powiedział W. Iwanow. Zaznaczył jednak, że "na Litwie demokracji nie ma, prasa jest nieobiektywna, wykonuje czystą kamowienią". W. Iwanow mimo to nie traci nadziei i sądzi, że aczkolwiek zdyskredytował ją polityk, nadal będzie wydawał niezależne sądy i wyrażał swoje poglądy jako wolny człowiek.

Dyrektor Departamentu Migracji MSW Česlovas Blažys poproszony o skomentowanie wyrażonych myśli powiedział, że "propozycja wyjazdu nie jest ostateczną decyzją. O tym, co złego zrobili Litwie, wiążą sami, za to byli karani. Istnieją dwa warianty: albo zostaną zatrzymani i przemocą, w aście policji, deportowani do granicy państwowej kraju, albo zostaną pozostawieni w spokoju. Różnica może się zdarzyć".

## Lider oddziału DPPL w Sołecznikach proponuje "koalicję ludzi kompetentnych"

(Dokończenie ze str. 1)

prawa, dbając przy tym, by nie naruszały one praw człowieka.

— Uwaga pan, że tylko większość przedstawicieli władz partii w nowej radzie mogłaby rozwiązywać takie problemy?

— Nie chcę twierdzić, że jakaś partia, w tym również nasza, ma dominować w przyszłej radzie. Co więcej, wielu zdolnych ludzi nie należy do żadnych partii. Dlatego jestem zdania, że we władzach samorządu po prostu potrzebni są ludzie kompetentni. Jednak kandydatów mogą zgłaszać jedynie partie i organizacje polityczne. Jeżeli, jak dwa lata temu, między partiami będzie toczyła się walka jedynie o swych zwolenników

(tych zdolnych i nie obdarzonych zdolnościami), powstaną niekompetentne w wielu sprawach organy samorządu. Dlatego proponuję zręczyć się rywalizacji o mandaty w radzie i przystąpić do dialogu, zgłaszając osoby zdolne do rozwiązywania problemów piętujących się przed samorządem.

— Czy ma pan konkretne propozycje dotyczące dialogu między "konkurującymi" partiami i organizacjami?

— Najpierw, w najbliższym czasie, zapraszam liderów i działaczy wszystkich partii oraz organizacji w rejonie zasiążyć przy "okrągłym stole".

Rozmawiał Piotr RYNGIEWICZ

Sołeczniki

## Wypadki i wpadki

Służba informacyjna MSW RL podaje, że 9 stycznia br. w kraju dokonano 149 przestępstw, było to: 3 rabunki, 9 oszustw, 10 wypadków złośliwego chuligaństwa, 117 kradzieży, w tym 1 kradzież mienia kościelnego i 19 kradzieży samochodów. Zarejestrowano 9 wypadków ruchu drogowego, w których zginęła 1 osoba. Wydarzył się 4 pożary, 1 osoba poniosła śmierć. Zanotowano 3 nieszczęśliwe wypadki. Znalezione zwłoki 3 denatów. Poszukiwane są 13 zaginionych osób. Zatrzymano 17 osób podejrzanych o popełnienie przestępstw.

## Samobójstwo

9 stycznia o godz. 21 min. 15 w Kownie, w mieszkaniu przy ul. Krėvės 94-511 popełniła samobójstwo D. Semetienė (ur. 1964 r.). W kuchni, na łóżku, znaleziono zwłoki gospodyni mieszkania i jej córki K. Šemetaitė (ur. 1988 r.). Samobójstwo zostało popełnione poprzez odkręcenie wszystkich kurków w kuchence gazowej. Znalezione list, w którym samobójczyni żegna się z bliskimi ludźmi. Okoliczności wypadku bada prokuratura.

Przygotowała Leonarda JURGIELEVICZ

## Spała z ... zamordowanym mężem

We wsi Drageliskės dusiackiej gminy w rejonie jezioroskim wydarzyła się rodzinna tragedia. Podczas kłótni Elena Bisienė (ur. 1936 r.) dźgnęła nożem męża Vytautasa. Zadała mu cios w prawe stronek klatki piersiowej. Vytautas Bislys poniosł śmierć na miejscu, ale żona po zamordowaniu męża w dziwny sposób wynagrodziła mu tę "krzywdę". Położyła się przy zamordowanym i razem z nim przespala całą noc...

W czasie przesłuchania w policji rejonu jezioroskiego Elena Bisienė opowiedziała, że była z mężem w Dusiatkach. Fakt ten potwierdziła też krewna podejrzanej, do której małżonkowie w tym dniu przychodzili. Małżonkowie nie wyglądali na pijanych, chociaż trąciło od nich alkoholem.

E. Bisienė powiedziała śledczemu prokuratury, że z Dusiatkami oboje wrócili do domu, napalili w piecu, nakarmili bydło. Później w kuchni usiedli do kolacji. Wypili pół litra ... spirytusu technicznego. Błękitna ciecz całkowicie zamiała rozum. Kobieta twierdzi, że maż zarzucił jej niewierność. Ona w zdenerwowaniu chwyciła noż ze stołu i dźgnęła go. Ten natychmiast osunął się na podłogę. Żona rzuciła noż, zaczęła cucić umierającego męża. Niestety, w odpowiedzi było milczenie. Wtedy z innego pokoju przyniosła poduszkę, położyła ją głową pod głowę, ułożyła go na rozesłanej watowej kołdrze. Sama ułożyła się tuż obok na podłodze do snu. Po przespaniu całej nocy ze zmrymym, obudziła się o 7 rano. Nakarmiła bydło i dopiero wtedy poszła do siostry Danguolės Petkevičienės mieszkającej w osiedlu Užilietis i powiedziała, że maż się zabił.

Dopiero później śledczemu śledczemu zeznała, że nożem śmiertelnie zraniła swego męża i pokazała schowany pod rondlem noż.

Algirdas ZIBOLIS

**Watykan**

**Podróż Jana Pawła II do Azji**

Papież Jan Paweł II rozpoczyna dziś długą i trudną podróż do Azji, aby wziąć udział na Filipinach w Światowym Dniu Młodzieży — jest to spotkanie, którego nigdy nie opuszcza.

Setki tysięcy młodych przybyłych z całego świata będą uczestniczyły wraz z papieżem 14 i 15 stycznia w modlitwach i mszy w Manili, stolicy jedynego państwa azjatyckiego, w którym katolicy stanowią większość: 85 proc. z 65 milionów mieszkańców.

Po wizycie w Manili w dniach od 12 do 16 stycznia, papież uda się do Port Moresby w Papui Nowej Gwinei, do Sydney w Australii i do Kolombo w Sri Lance, by w każdym z tych miast przewodniczyć uroczystości beatyfikacyjnej.

W Papui — gdzie katolicy stanowią ok. 28 proc. 4-milionowej ludności — beatyfikowany zostanie święci katecheta Peter To Rot. W Sydney — siostra Mary Mackillop, która na samym początku naszego stulecia założyła zgromadzenie poświęcone pomocy dzieciom. W Kolombo beatyfikowanym będzie ojciec Joseph Vaz, ksiądz z indyjskiego stanu Goa, który pod koniec XVII w., ewangelizował Cejlon, czyli dzisiejszą Sri Lanke.

Mimo swoich 74 lat i kłopotów ze zdrowiem w ostatnim roku, Jan Paweł II wygłosi 28 przemówień i homilii podczas swej 68 podróży poza granicami Włoch, która będzie przebiegać w krajach o niełatwym klimacie i w nie najlepszej porze roku.



**Rosja**

**Walki zamiast rozejmu**

**Moskwa twierdzi, że Czeczeni nie respektują rozejmu**

Władze rosyjskie oskarżyły we wtorek Czeczenów o ignorowanie ogłoszonego przez Kreml rozejmu w Czeczenii i kontynuowanie ostrzału jednostek rosyjskich. Jednocześnie dodano, że oddziały rosyjskie przestrzegają zawieszenia broni, wprowadzonego we wtorek rano.

Oświadczenie takie wydało rosyjskie dowództwo wojskowe kierujące operacją zbrojną w Czeczenii.

**Kowalow dystansuje się od apelu Rosji**

Rosyjski rzecznik praw człowieka Siergiej Kowalow zdystansował się we wtorek od wystosowanego przez rząd rosyjski do kierownictwa czeczeńskiego wezwania do złożenia broni. W Nazranii, stolicy sąsiedniej Inguszzii, ocenił, że zarządzenie o zawieszeniu broni ma zupełnie inny sens, niż wcześniej uzgodniono.

Premier Wiktor Czernomyrdin powierzył Kowalowi misję wynegocjowania w Groznym porozumienia o zawieszeniu broni w celu pogrzebienia zabitych.

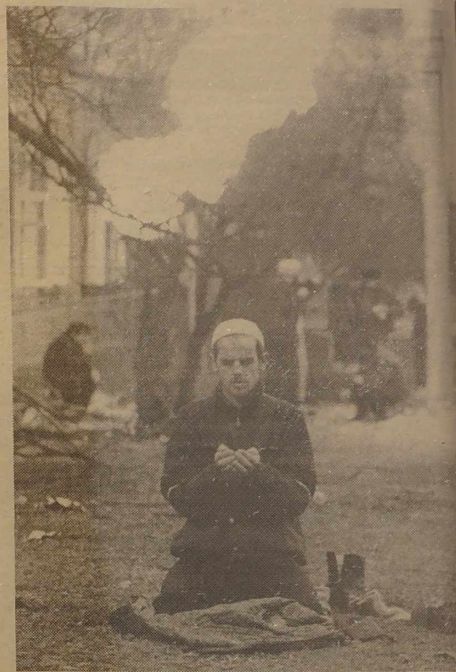
**Wojna partyzancka już trwa**

Lokalni dowódcy rosyjskich wojsk OMON-u (oddziały specjalne ministerstwa spraw wewnętrznych) twierdzą, że wojna partyzancka w Czeczenii — i to poza Groznym — już się zaczęła. Jeden z tych dowódców Andriej Skrypnikow powiedział TV CNN: "Tracimy ludzi bezsensownie... Miejscowa ludność wychodzi nocą z kryjówek i minuje drogi, zastawia pułapki i strzela z zasadzek do naszych żołnierzy. Oni mają wszędzie pokrywaną broń, pojawiają się i nagle znikają...".

**Rosyjscy żołnierze otwierają ogień bez ostrzeżenia**

Na drogach wokół Groznego koczują żołnierze rosyjscy. Wiele oddziałów jest niedyscyplinowanych i najwyraźniej zdemoralizowanych. Żołnierze są bardzo nerwowi. Otwierają ogień bez ostrzeżenia do jadących drogą pojazdów, nie wiedząc do kogo należą.

Kamera rejestruje jak przejeżdżający pełnym gazem obok posterunku pojazd pancerny zostaje nagle ostrzelany przez bawakujących obok drogi żołnierzy. Nie odpowiada na ogień i nie wiadomo, czy są w nim Rosjanie czy



Czeczeni. Taki sam los spotyka pędzącą drogą ładę.

**Oddział OMON-u zdezerterował**

Jeden z oddziałów OMON-u liczący 100 ludzi nie podporządkował się rozkazowi pozostania w Czeczenii — i to poza Groznym i samowolnie powrócił do swojej bazy w Jekaterynburgu, na Uralu.

Jak mieliśmy wywiązać się z nałożonych na nas zadań, mając tylko broń lekką i gaz łzawiący, podczas gdy Czeczeni dysponują czołgami i artylerią — pyta dowódca zbuntowanego oddziału.

Oficer OMON-u oskarżył władze w Moskwie o brak odpowiedzialności i wystanie na wojnę niedoświadczonych żołnierzy. — Wysłano nas tam, abyśmy bronili dzieci, które nie są przygotowane do udziału w takich operacjach — powiedział dowódca oddziału specjalnego, dodając, że przed wyjazdem do Czeczenii nie dano mu nawet mapy regionu, do którego został skierowany.

**Najemnicy dostają do 1 tysiąca dolarów**

Najemnicy walczący po stronie prezydenta Czeczenii Dżochara Dudajewa otrzymują dziennie do 1 tysiąca dolarów oraz premie od głowy każdego rosyjskiego oficera — pisze we wtorek dziennik "Krasnaja Zwiezda", cytując zastępcę

dowódcy rosyjskich wojsk wewnętrznych, generała Stanisława Kawuna.

Po stronie Czeczenów walczą — według strony rosyjskiej — Afgańczycy, Ukraińcy, Abchazi oraz sportowcy-snaiperzy z krajów bałtyckich.

**Czeczena będzie republiką parlamentarną**

Premier wspieranego przez Moskwę czeczeńskiego rządu odrodzenia Salambek Chadżijew oświadczył w wywiadzie dla wtorkowej "Rossijskiej Gazety", że decyzję o politycznym ustroju kraju może podjąć tylko naród czeczeński. Dodał jednak, że siły opozycyjne wobec prezydenta Dżochara Dudajewa uzgodniły, że będzie to republika parlamentarna.

Według Chadżijewa, głównym zadaniem jego rządu będzie pomoc uchodźcom, a następnie uruchomienie przedsiębiorstw niezbędnych do funkcjonowania kraju. Pytany o możliwości sprawowania przez swój rząd władzy, premier powiedział, że jego władza opiera się na osobistych wpływach członków gabinetu oraz na gospodarczym wpływie Rosji.

NA ZDJĘCIU: Czeczenom po zostaje tylko modlitwa. Fot. EPA — ELTA

**Bliski Wschód**

**Rabin: Nie oddamy całego Zachodniego Brzegu Jordana**

Premier Izraela Iechak Rabin stwierdził we wtorek, że sprzeciwi się pełnemu wycofaniu Izraela z ziem Zachodniego Brzegu Jordana, podbitych w czasie wojny czerwcowej w 1967 roku. Zwrotu wszystkich tych ziem domagają się Palestyńczycy w ramach porozumienia pokojowego z Izraelem.



**Włochy**

**Kryzys rządowy**

Prezydent Oscar Luigi Scalfaro podjął we wtorek rozmowy z partiami politycznymi w celu rozwiązania obecnego kryzysu rządowego.

Szef państwa rozpoczął od spotkania z opozycją lewicową a następnie na przyjęciu przedstawicieli Forza Italia zdymisjonowanego premiera Silvio Berlusconi, Ligi Północnej i Sojuszu Narodowego.

Berlusconi i jego sojusznicy domagają się, aby prezydent Scalfaro albo ponownie zatwierdził zdymisjonowanego premiera na jego stanowisku albo wyznaczył termin przedterminowych wyborów powszechnych.

**Szwecja**

**Krewni ofiar katastrofy "Estonia" zamierzają wydobyc ciała**

Krewni ofiar katastrofy promu "Estonia" nie akceptują decyzji rządów Szwecji, Finlandii i Estonii o uczynieniu z wraku zbiorowej mogiły i planują wydobycie ciał swoich bliskich własnymi środkami. Jedno ze specjalistycznych przedsiębiorstw w Goeteborgu podjęło się tego zadania za kwotę ponad 30 mln koron. Jego eksperci twierdzą, że istnieje szansa na odnalezienie co najmniej 400 zwłok z ok. 800 spoczywających we wnętrzu promu.

Władze trzech wspomnianych państw chcą przeszkodzić tym planom poprzez przyspieszone uchwalenie aktów prawnych, zakazujących pod groźbą kary nurkowania do wraku. Ponieważ jednak "Estonia" zatoniła na wodach międzynarodowych, sankcje takie mogą być skuteczne jedynie w stosunku do własnych obywateli, nie zaś np. do nurków wynajętych w innych krajach. Zamiatary rodzin ofiar może pokrzyżować raczej niedawna decyzja rządu szwedzkiego o przykryciu promu blokami skalnymi lub betonowymi.

**Bośnia**

**ONZ zabiega o umocnienie rozejmu**

ONZ podejmuje próbę umocnienia obowiązującego od 10 dni rozejmu w Bośni i Hercegowinie, wysyłając delegację wysokiego szczebla do Knina, bastionu Serbów chorwackich, by

nakłonić ich do przerwania działań zbrojnych w strefie Bihacia.

Enklawa Bihacia w północno-zachodniej Bośni jest jednym z nielicznych rejonów sporadycznie ostrzeliwanych ogniem artyleryjskim po wejściu 1 stycznia w życie zawieszenia broni w BiH. Specjalny wysłannik ONZ do krajów

B. Jugosławii Yasushi Akashi powiedział wiceprezydentowi Bośni Ejupowi Ganicicowi, że delegacja będzie nalegać na Serbów chorwackich, by wycofali się ze strefy Bihacia.

Chorwacy Serbowie wsparli Serbów z Bośni, kiedy w listopadzie rozpoczęli oni, wraz ze zbuntowanymi wobec władz w Sarajewie Muzułmanami Fikreta Abdicia, ofensywę w enklawie Bihacia. Zarówno Serbowie z Chorwackimi jak i rebeliancy Muzułmanie, nie podpisał porozumienia rozejmowego w Bośni.

Wałęsa: nie należy krzywdzić Pawła

Prezydent Lech Wałęsa w wywiadzie dla "Polityki" powiedział, że sytuacja w kraju przetrza premiera, polityka młodego i niedoświadzonego, którego "nie należałoby krzywdzić dalej" i któremu "należy umożliwić jakiś urlop", a w tym czasie sprawami kraju kierowałby "ktoś inny".

Jako jeden z zarzutów wobec premiera, Wałęsa wymienia sprawę powołania komendanta policji, dodając, że "jest jednak takich spraw wiele, także ekonomicznych, choćby prywatyzacja, czy pożyczki zagraniczne".

Pytany, czy jego zdaniem lepszym premierem byłby np. Kwaśniewski, prezydent zaznacza, że nie chce mieszzać się w wewnętrzne sprawy koalicji, stwierdzając, że są w niej "ludzie operatywni, mogący więcej zrobić dla Polski".

Prezydent zgadza się stanąć na czele reform, przyspieszać je (o co apelował wicepremier Kołodko w trakcie spotkania Wałęsa z koalicją) ale pod warunkiem wprowadzenia systemu prezydenckiego. "W sytuacji, gdy Kołodko chce mnie wykorzystać tylko do załatwienia spraw koalicyjnych i swoich, to nie mogę dać się wykorzystać" — wyjaśnia prezydent, dodając, że nie zgadza się z wieloma propozycjami Kołodki, m.in. podwyższania podatków ("ja uważam, że powinny być niższe,

bo im niższe podatki tym większa szansa uruchomienia ludzkich możliwości", czy kontynuowania reform na dotychczasowym poziomie ("a ja mówię, że potrzeba nam nowego zrywu").

Propozycję o ocenę rozpoczętego roku, Wałęsa powiedział "Dopóki ja jestem prezydentem, nie zleję się nie zdarzy, oprócz tego, że będzie trochę emocji, że będę prowokował, denerwował, zachęcał. Nie pozwolę zburzyć spokoju w kraju i mam do tego wystarczająco dużo siły i pomysłów. Ale emocji dostarczę dużo, dlatego, że jestem w momencie budowania konstytucji, prawideł współdziałania władz, które będą obowiązywały, kiedy nas już nie będzie. Jeżeli dziś nie zauważymy czegoś, to w przyszłości będziemy ponosić ciężkie konsekwencje".

Wspólny kandydat na prezydenta wzmocni koalicję

Zdaniem sekretarza generalnego SdRP Jerzego Szmajdziańskiego, wystawienie różnych kandydatów w wyborach prezydenckich przez SLD i PSL doprowadzi do konkurencji pomiędzy tymi ugrupowaniami, przeniesie się to na rząd i może wiązać się z dekompozycją całej koalicji. Nie widzi on możliwości zastosowania konstruktywnego wotum nieufności w dającej się określić przyszłości. Prezydent "jest również współczesnikiem tej procedury" — powiedział.

Propozycja Rady Naczelnej SdRP o wystawieniu w wyborach prezydenckich wspólnego kandydata rządzącej koalicji wynika — zdaniem Szmajdziańskiego — ze zdolności przewidywania. Różni kandydaci obu ugrupowań doprowadzą do konkurencji, co będzie przekładało się na rząd z wszystkimi tego konsekwencjami. Przede wszystkim osłabnie gotowość do podejmowania trudnych decyzji gospodarczych i społecznych.

Dlatego proponujemy podział — jedno ugrupowanie, po uzgodnieniach, prowadzi kampanię wyborczą, a drugie kieruje rządem, który realizuje ustalone zadania strategiczne w całym roku;

inaczej będziemy mieli do czynienia ze zwykłym administrowaniem — powiedział Szmajdziański.

Jego zdaniem, każdy podział ról jest możliwy, SLD nie stawia żadnych warunków wstępnych. Po pierwszych wypowiedziach przedstawicieli PSL, Szmajdziański jest umiarkowanym optymistą, gdyż wypowiedzie te wyglądają — w jego opinii — zniechęcająco. Być może koledzy z PSL chcą liczyć na poparcie prawnicy i sąd nie będą chcieli porozumieć się z nami w tej sprawie — dodał.

Aby doszło do zastosowania konstruktywnego wotum nieufności, najpierw należy — zdaniem

Szmajdziańskiego — porozumieć się w sprawie kandydata na prezydenta, głównych zadań strategicznych na 1995 r. oraz "obiętkiwinie niezbędnej" rekonstrukcji rządu. W tej chwili jest wakat na stanowisku jednego ministra (MON); w czwartek, po ogłoszeniu orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego w sprawie akcji "czyste ręce" okaże się, że w zależności od werdyktu, zabraknie albo Andrzeja Olechowskiego, albo Włodzimierza Cimoszewicza — powiedział. Potrzebna jest także decyzja, kiedy reformujemy centrum gospodarcze. Dlatego też o rekonstrukcji rządu trzeba mówić w kontekście potrzebnej decyzji o zmianach strukturalnych — podkreślił.

Szmajdziański zaznaczył, że procedura konstruktywnego wotum nieufności nie da się zastosować bez udziału prezydenta. Prezydent jest również jej współczesnikiem — stwierdził.

Kryzys wokół obsadzenia stanowiska ambasadora RP

9 bm. podczas spotkania z korpusem dyplomatycznym akredytowanym przy Watykanie, papież przypomniał o nieobsadzeniu stanowiska ambasadora RP przy Stolicy Apostolskiej. Prezydent wielokrotnie apelował o powołanie ambasadora — skomentował to wydarzenie Leszek Spaliński. Premier oczekuje od MSZ oficjalnego przedstawienia uzgodnionej kandydatury — skomentowała Ewa Wachowicz.

Prezydent wielokrotnie podczas spotkania z premierem apelował o

powołanie ambasadora — powiedział rzecznik prezydenta Leszek Spaliński. Stanowisko prezydenta jest jasne — Lech Wałęsa należa, żebyśmy doprowadzili do obsadzenia tej placówki — podkreślił.

Sekretarz prasowy premiera Ewa Wachowicz powiedziała, że Waldemar Pawlak nadal oczekuje od ministra spraw zagranicznych oficjalnego przedstawienia uzgodnionej kandydatury na stanowisko ambasadora RP w Watykanie.

Według MSZ, min. Andrzej Ole-

chowski do tej pory nie otrzymał odpowiedzi na wniosek z kandydaturą zgłoszoną przez niego w październiku ubr. "MSZ nie ustaje w wysiłkach, by przybliżyć termin tej nominacji" — powiedział rzecznik MSZ Krzysztof Sliwki. Podkreślił, że brak ambasadora nie jest gestem zamierzonym i nie wynika z "niedoceniań rangi Stolicy Apostolskiej". Dodał, że "pewni bardzo godni szacunkowi kandydaci" wahają się ze względu na brak konkordatu, jednak "nie jest to przeszkoda nie do pokonania".

Nauka

Problematyka narodowościowa w Europie środkowo-wschodniej

Europa środkowo-wschodnia przeżywała w XX w. największe na świecie zmiany granic, przekształcenia narodowościowe i kulturowe — powiedział prof. Piotr Eberhardt z Instytutu Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania Polskiej Akademii Nauk zajmujący się badaniami przemian narodowościowych na Ukrainie i Białorusi.

Konflikty i walki etniczne na terenie b. Jugosławii i b. ZSRR wskazują na konieczność badań stosunków narodowościowych w Europie środkowo-wschodniej — stwierdził prof. Eberhardt.

Wyniki tych badań zostały przedstawione w opublikowanych na początku br. pracach prof. Piotra Eberhardta "Przemiany narodowościowe na Białorusi" nakładem "Editions Spokanika" i "Przemiany narodowościowe na Ukrainie w XX w." wydane przez Bibliotekę "Obozu". Przygotowały je publikacje dalszych prac poświęconych m.in. państwom bałtyckim i bałkańskim.

Granica

Muzeum — ikony, celnikom — nagrody

Zatrzymany na granicy 230 ikon, sześciu zabytkowych krzyży i kilkuset numizmatów, obok wielkiej ilości papierosów i alkoholu — to m.in. rezultat ubiegłorocznej pracy biłostockich celników. Część dzieł sztuki przekazano muzeum, zaś kilku celników otrzymało nagrody pieniężne za wykrycie największego przemytu.

Dzięki celnikom biłostockim Muzeum Okręgowe wzbogaciło się o 37 ikon oraz o ponad 300 starych monet. Ponadto, szpitalom w całej Polsce przekazano 58 tys. litrów... czystego spirytusu, stanowiącego znaczącą część przemytu na granicy z Litwą i Białorusią.

Spośród nagrodzonych celników — jeden otrzymał 350 mln starych złotych, a dwóch innych po 150 mln.

Finanse

Konflikty banku centralnego i rządu są nieuniknione

U podłoża konfliktów między bankiem centralnym i rządem leży odmienne widzenie spraw dotyczących polityki gospodarczej — opiniuje prezes NBP Hanna Gronkiewicz-Waltz.

Na pytanie o charakter konfliktów między bankiem centralnym a rządem prezes NBP odpowiedziała, że są one nieuniknione, a ich podłożem jest odmienne widzenie spraw dotyczących polityki gospodarczej. Bankowi centralnemu chodzi o osiągnięcie w dłuższej perspektywie stabilizacji finansowej i obniżanie inflacji. Zresztorozna prognoza dotycząca inflacji sporządzona przez NBP okazała się bardziej realna niż resortu finansów.

Zgoda na lansowany przez rząd projekt budżetu na 1995 r., którego podstawą było założenie o 17 proc. inflacji, miała swe uzasadnienie merytoryczne — podkreśliła Gronkiewicz-Waltz. Jej zdaniem bank centralny Ponadto rząd wyraził milczącą zgodę, aby polityka NBP była bardziej restrykcyjna, co oznacza np. ostrożne obniżanie stopy procentowych.

Mówiąc o kondycji finansowej polskiego sektora bankowego prezes NBP przypomniała, iż jest ona ciągle słaba, przy czym podział na dobre i złe banki nie jest związany z ich formą własności. Dobre placówki zarządzają się tak samo w sektorze prywatnym jak i państwowym. W przypadku banków spółdzielczych ok. 250 placówek zagrożonych jest upadkiem. O nie najlepszej kondycji sektora bankowego świadczy i to, że — w sytuacji obniżenia atrakcyjności rynku kapitałowego — istnieje niebezpieczeństwo nielegalnego wywożenia oszczędności za granicę.

Proces

Sąd nad Kiszczakiem — rozpoczęty od nowa

Przed Sądem Wojewódzkim w Warszawie od nowa rozpoczął się w wtorek proces b. ministra spraw wewnętrznych gen. Czesława Kiszczaka, oskarżonego o wydanie zezwolenia MO na użycie broni w zakładach pracy, które zastrajkowały po wprowadzeniu stanu wojennego w 1981 r.

Jest to spowodowane rezygnacją dotychczasowego przewodniczącego składu sędziowskiego Wiktora Wasiluka. W grudniu ubr. wycofał się on z prowadzenia sprawy Kiszczaka, po ujawnieniu przez prasę, że w 1985 r. wydał oskarżonemu wyrok na działacza podziemia, niż żądał tego prokurator.

Prokurator zarzuca Kiszczakowi, że zezwalał na użycie broni przynajmniej do śmierci 9 górników z kopalni "Wujek" i zranienia 25 górników w "Manifestu Lipcowego". Kiszczak twierdzi, że zakazał strzelania. Jego sprawę, z powodu złego stanu zdrowia, wyjączono z toczącego się od marca 1993 r. w Katowicach procesu 21 oficerów MO oraz członków plutonu specjalnego ZOMO, którzy są oskarżeni o spowodowanie śmierci górników z "Wujka". Byłemu szefowi MSW, który odpowiada za wolnej stopy, grozi kara od 2 do 10 lat pozbawienia wolności.

Dobroczynność

Prawie 47 mld starych zł zebrała Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy

W czasie III finału "Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy" zebrano w sumie ok. 47 mld starych zł. W tym ponad 15 mld zł uzyskano ze sprzedaży 1248 złotych serduzek.

W br. za serduzko z numerem "1" PZU "Zyskanie" zaplaciło rekordową sumę 1,310 mlrd zł. Serduzko z numerem "2" kupił Bank Śląski za 1,3 mlrd zł. Najtańsze serduzko sprzedano za 2 mln zł.

Dodatkowo Fundacja WOSP otrzymała także darow. Ich wartość szacuje się na ok. 3,5 mld zł. Wśród dotarzonego sprzętu znalazły się m.in. trzy nowoczesne inkubatory, 2 pompy infuzyjne, lekarstwa, drukarki komputerowe. Wszystkie dane Fundacja podała w starych złotych.

Pieniądze zbierało ponad 40 tys. ochotników. Za pieniądze uzyskane z aukcji serduzki — jak stwierdza się w komunikacie — zakupiony będzie dodatkowy sprzęt medyczny dla szpitali dla noworodków.

Małżeństwa

Polacy najchętniej pobierają się w 1985 w kwietniu

W ostatnich latach w Polsce wyraźnie spada liczba zawieranych małżeństw, ale i mniej par się rozwodzi. Nadal najpopularniejszym są związki, w których żona jest młodsza do 5 lat od męża. Najchętniej na ślubnym kobiercu nowożeńcy stają w kwietniu — wynika z najnowszych danych zawartych w "Roczniku Statystycznym Demografii 1994".

Spada liczba zawieranych małżeństw

W ciągu ostatnich 10 lat systematycznie spadała w Polsce liczba zawieranych małżeństw. W 1980 r. obywateli nawiązało ponad 307,7 tys. par, natomiast w 1993 r. — już tylko 207,7 tys. Mniej jest przed laty zawieranych związków w "zalegalizowanym związku" obserwowane jest zarówno na wsi, jak i w mieście. Najczęściej na ślubnym kobiercu stają kobiety i mężczyźni mający od 20 do 24 lat, przy czym małżonkowie na wsi są nieco młodszy od par z miasta. W więcej miejscowościach znacznie częściej niż w dużych aglomeracjach można spotkać panny młode, które nie ukończyły 19 lat.

Stare żony nie modne

Nadal najpopularniejszą są związki, w których małżonek jest starszy od żony od 1 roku do 5 lat. Jedynie wśród starszych par częściej zdarzają się Polki, w których różnica wieku między partnerami przekracza 10 lat. W Polsce rzadkością są pary, w których żona jest wyraźnie starsza od męża. Młodzi panowie wybierają sobie na żony panie o kilka lub nawet kilkanaście lat starsze znacznie częściej w miastach niż na wsi.

Maj miesiącem pechowym dla ślubów

Wśród najpopularniejszych "ślubnym" miesiącem jest kwiecień, a także wrzesień i październik. Najrzadziej młode pary dają ślub wyznaczają w marcu (okres Wielkiego Postu przed Świętami Wielkanocnymi) i maju (uznawany za miesiąc pechowy).

Małżeństwa z 5-9 letnim stażem najbardziej zagrożone rozpadem

Dane wskazują, że od 1985 r. systematycznie maleje liczba rozwodów, przy czym nadal częściej rozchodzą się pary w dużych miastach niż w małych miejscowościach. Najczęściej podawane powody rozwodów to: niezgodność charakterów, zdrada i nadużywanie alkoholu (zwłaszcza przez mężczyzn). Najbardziej zagrożone rozpadem są małżeństwa z 5-9 letnim stażem, jednak zdarzają się i takie przypadki, w których rozstają się pary będące małżeństwem zaledwie kilka miesięcy.

## GIEŁDA PRACY — PANACEUM NA BEZROBOCIE

Wileńska giełda pracy od niedawna mieści się w jednym z bloków na terenie dawnego Miasteczka Północnego, dokąd przeniesiono ją z ulicy Tatarskiej. Choć wygodniej tu za względu na lokalność, bo przestronnie i ciepło, to pracownicy giełdy nie byli z tej zmiany zadowoleni. Okazuje się, że mniej ludzi tu przychodzi, w śródmieściu każdy miał jakieś interes, częściej więc zaglądał przy okazji. Tutaj natomiast przychodzi ludzie tylko z konieczności, komu na zasłku zależy, lub jak ostatnio, na kursach. Sąsiedztwo obok też nie było zakładem pogrzebowym. Pracownicy są ostatecznie w stanie się przyzwyczaić do tego, ale na interesantów działa to przynajmniej.

W przestronnym holu znajduje

się służba informacyjna, która wskazuje nowicjuszom giełdy gabinety oraz udziela najważniejszych informacji, dotyczących wymogów rejestracji. Tuż obok stoiska za wskazaniem miejsc zatrudnienia lub zmiany posiadanych kwalifikacji. Ofert nie jest zbyt dużo i dotyczy one w większości fachowców: spawaczy, slusarzy, kierowców, budowlanych, stolarzy, szwaczek, a także medyków (tu preferowany jest wiek do 35 lat, specjalnie — dentysta, nauczycieli (języków obcych). Rzadko coś trafia się do urzędników, jedynie w agencjach ubezpieczeniowych. Kilka prywatnych ogłoszeń z firm handlowych — na straganicy.

Dalej, idąc korytarzem, służba rejestracyjna, do której w pierwszej kolejności kieruje się interesantów, skąd już według wykształcenia, zawo-



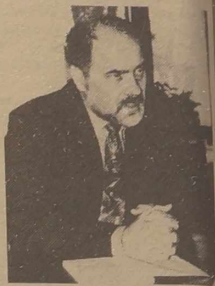
du, stażu pracy zostają oni kierowani do poszczególnych inspektorów.

Ruch na korytarzu pierwszego piętra panuje niemały, ludzie, którzy znaleźli się w podobnej sytuacji, chętniej się kontaktują, dzielą się doświadczeniem, radzą nawzajem. Zdarza się, że trafiają tu osoby, nie posiadające żadnych księżeczek zatrudnienia lub paszportów, ew. dokumentów na pobyt stały. Tacy mają dodatkowe problemy.

Giełda jest potrzebna przede wszystkim dla tych niefortunnych, niezadowolonych, bez znajomości, większych możliwości i takim stara się pomagać.

## Co trzeci — szczęśliwy

Rozmowa z dyrektorem Wileńskiej Giełdy Pracy Jonaszem JAGMINASEM



— Jaka jest różnica między bezrobotnym i niepracującym?

— Według ustawy o zatrudnieniu za bezrobotnych uważani są obywatiele zdolni do pracy, którzy z powodu okoliczności od nich niezależnych nie mają zarobku, są zarejestrowani na giełdzie pracy jako chcący i mogący pracować. Osoby zwolnione z pracy na własne żądanie lub za wykroczenia są rejestrowane jako niepracujące, zaś status bezrobotnego otrzymują po 6 miesiącach, jeżeli giełda nie zaproponuje pracy.

— Ile razy można zrezygnować z zaproponowanej oferty giełdy pracy, by nie stracić zasiłku?

— Jeżeli ktoś ma określone kwalifikacje, np. dyplom, to wówczas w ciągu 6 miesięcy ma on prawo wybierać pracę wyłączenie według swojego zawodu. Po upływie pół roku powinien wybrać pracę o niższych kwalifikacjach albo się przekwalifikować. Jeżeli proponowana przez giełdę praca odpowiada kwalifikacjom bezrobotnego, to w razie rezygnacji z pracy traci on 50 procent zasiłku. Jeżeli rezygnuje z pracy po raz drugi w ciągu miesiąca — traci cały zasiłek.

— Od czego zależy wysokość zasiłku?

— O jego wysokości decyduje minimum socjalne określone przez rząd, a także średnia wypłaty otrzymywanej przez ostatnie trzy miesiące. W ciągu pierwszych dwóch miesięcy bezrobotny otrzymuje zasiłek — 70 proc. od bieżącej średniej wypłaty, przez dalsze następne — 60 proc., przez ostatnie dwa miesiące — 50 proc. Zasiłek bezrobotnego nie może być wyższy niż 2 minimum socjalne.

— Jak często należy meldować się na giełdzie pracy?

— Bezrobotni, otrzymujący zasiłek powinni meldować się dwa razy w miesiącu, niepracujący — raz w miesiącu. Bardziej gorliwie poszukujący pracy jedni i drudzy przychodzą częściej, ale już z własnej inicjatywy.

— Czy obecnie ludziom bardziej zależy nie tylko na zasiłku, ale na znalezieniu pracy, niż powiadomym, przez rok?

— Niewątpliwie. Powodem jest to, że teraz coraz trudniej jest wykręcić się, zdobywać dorywczo pieniądze. Dlatego większość chce znaleźć stałą pracę, choćby mało popłatną.

— Wśród zarejestrowanych na giełdzie przeważają kobiety czy mężczyźni?

— Kobiety, szczególnie w wieku powyżej 40 lat, mające wykształcenie techniczne.

— A osoby nie mające żadnego zawodu?

— Bardzo wielu mamy takich. Największy problem mają ci po czterdziestce, trudniej jest im przekwalifikować się.

— Jak wygląda problem bezrobocia młodzieży?

— W Wilnie problem ten praktycznie nie istnieje. Młodzież łatwiej się przystosowuje do dzisiejszych surowych czasów, odważniej rozpoczyna własny interes i nie jest pasywna w poszukiwaniu pracy.

— Na jakie kursy giełda kieruje, je pentetów, pragnących zdobyć bądź zmienić kwalifikacje?

— W tym roku na naukę skierowaliśmy około 2600 osób, z tego ponad 600 zdobyło zawody budowlanych. Były też kursy krawcowych, dodam, że w Wilnie stale mamy 150-250 wolnych miejsc pracy dla krawcowych, ale jest to praca najcięższą na dwie zmiany, do tego trudną. Dlatego zapotrzebowanie na krawcowce nie zmniejsza się. Mężczyźni mogli zdobyć zawód stolarza, spawacza. Osoby z wyższym wykształceniem wybierali kursy nauki z komputerami, sekretarza, referenta, księgowego. Naukę opłaca giełda. Uczący się otrzymują stypendia. Przewidziana jest możliwość przekwalifikowania się ludziom pracującym na przedsiębiorstwach, którym zagraża bankructwo, zredukowanie miejsc pracy. Planowane są zmiany w ustawie, zgodnie z którymi ludzie tam zatrudnieni (np. zakłady mają przestarzy w ciągu kolejnych 30 dni ale w sumie 60 dni w ciągu roku, albo przez dwa kolejne miesiące nie są wypłacane płace) po złożeniu podań będą mogli być zwolnieni, otrzymać kompensatę i zarejestrować się na giełdzie pracy jako bezrobotni.

— Ile procent ludzi zarejestrowanych na giełdzie znajduje pracę dzięki waszej pomocy?

— Z zarejestrowanych na giełdzie zatrudniamy około 28 proc. pentetów, czyli pomogliśmy co trzeciemu zwracającemu się do nas. Uważam, że to nie jest mało.

— Czy bezrobocie w Wilnie jest większe niż w innych miastach Litwy?

— Większe niż w Wilnie bezrobocie notuje się w Poniewieżu, Szawlach, mniejsze — w Kownie i w Kłajpedzie.

— Czy liczba bezrobotnych w Wilnie ma tendencję do wzrostu?

— Przewidziane w ustawie zmiany, dotyczące osób pracujących na przedsiębiorstwach mających przestarzy, pozwolą im zwolnić się i zarejestrować na giełdzie. Dziś ludzi mających przestarze jest w Wilnie od 20 do 40 tys. Zrozumiałe, że liczba bezrobotnych wzrosnie.

Sądząc z intensywności dzisiejszej rejestracji w ciągu roku zarejestrujemy ponad 20 tys. osób. Mamy 11500 bezrobotnych i niepracujących.

— Dziękuję.

Rozmawiała Miroslawa JANUSZKIEWICZ

Fot. M. Paluszkiwicz

## Większość przychodzi tu z konieczności

### Z rozmów na korytarzu

Julia Miasojedowa i Maryna Fomina: "Przyszliśmy tu z konieczności, nie mamy innego wyjścia. Obie cztery lata temu ukończyłyśmy szkołę średnią, próbowałyśmy handlować, lecz nie to bardzo nam szło. Zaczęłyśmy zawodów nie mamy, próbowałyśmy na własną rękę znaleźć jakieś zatrudnienie, zwracaliśmy się do fabryki drobiu w Rudominie, na "Spartę", ale wszędzie bez rezultatu: wolnych miejsc nie ma. Dowiedziałyśmy się, że na giełdzie można skorzystać z kursów, przyszłyśmy tu z nadzieją, że uda się otrzymać zawód, który zapewni zatrudnienie. Lepiej, oczywiście, z perspektywą, lecz teraz zgodzimy się zostać nawet sprzątaczkami, byle pracować." (Z informacji pośrednika — ostatnio znalazło zapotrzebowanie na sprzączki, jak też kierowców, pomoc kuchenną).

Andrius Jankauskas — 17 lat, przyszedł do ojcem, dlatego na większość pytań odpowiadał ojciec. Przyszli zmniejszenia sytuacji materialnej, w nadziei na pomoc w zdobyciu zawodu. Po ukończeniu szkoły podstawowej w br. chopie wstąpił do zawodowej szkoły kolejarzy, ale wkrótce z niej zrezygnował. Na własne przyzjęcie się iść do wojska, żeby więc nie marnować

czasu, chciałyby nabyć jakieś kwalifikacje już teraz.

Ludmila Bartoszewicz: "Na giełdę chodzę od roku. Mam ukończone technikum (konstruowanie przyrządów elektrycznych), pracowałam w zakładzie zespołów radiowych. Z przyczyn rodzinnych i zdrowotnych musiałam zwolnić się na własne żądanie, więc zasiłek wynosił tylko 18 Lt. Poważnych propozycji nie miałam, proponowano kilka miejsc sprzączki i w handlu ulicznymi, z czego nie skorzystałam". Nie, na wysoki wynagrodzenie nie liczy, zgodziłaby się na 200 Lt. Poważną przeszkodą w uzyskaniu zatrudnienia stanowi słaba znajomość litewskiego, dlatego ma wielką nadzieję, że uda się przez giełdę trafić na kurs języka litewskiego połączony z nauką komputera. Może wtedy znajdzie pracę.

Jak sobie radziła przez ten rok? — Bardzo ciężko. We trójce z mężem i córką w X klasie utrzymuję się z 300 litów — zarobku miesięcznego. "Na nie sobie nie możemy pozwolić, nigdzie nie cho-

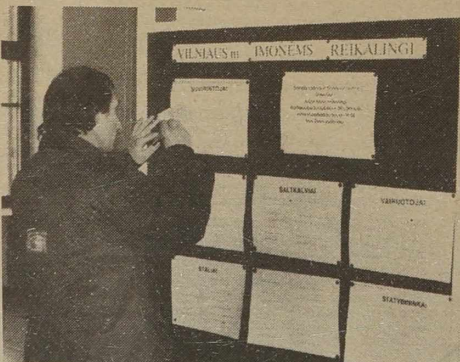
dzimy, jak to było dawniej, ograniczyliśmy kontakty towarzyskie do rozmów telefonicznych, rozrywki do telewizora. Staram się nie zaniżyć, w domu ciągle szukam zajęć, kombinuję z ubraniami, tańszą żywnością, unikam mojego czasu, by o niczym nie myśleć. Wolna zajęcia, która znalazła się w podobnej sytuacji, a do tego samotna, bez żadnego źródła utrzymania, o mało nie popeniła samobójstwa. Chodzę tu od dawna, więc nieraz w rozmowach słyżałam o takich wypowiedziach. Nie dziwię się temu wcale, to jest podyktowane beznadziejnością sytuacji. Czasem sama psychicznie czuję się bardzo źle, ogarnia mnie atak panicznego strachu przed dniem jutrzejszym. Boję się, że coś złego stanie się z mężem i zostanie mi bez grosza. Rozumiem, że dużo zależy od człowieka, nie każdy przecież bywa przedsiębiorczy, nie każdy umie rozpychać się łokciami, kręcić się, kombinować. Ja właśnie tak nie jestem, może dlatego mam trudności w odnalezieniu się w nowej sytuacji, gdzie mój dyplom z wyróżnieniem nie nie jest wart".

Warto dodać, że kobiet na giełdę zwraca się więcej, niż mężczyzn, szczególnie po 40-tce, z wykształceniem ponad średnie. One też mają najmniej możliwości zatrudnienia.

Natalija Jermilowa — przychodzi w nadziei znaleźć lepszą pracę, zakład, w którym pracuje, od wiosny jest na przestoju. Prócz pracy agenta ubezpieczeniowego nie nie proponowano. Ale to jest beznadziejny wariant, bowiem nikt nie pali się ubezpieczać samochodu lub mienie, poza tym praca w godzinach wieczornych, co również jest niebezpieczne. "Na razie z ogłoszenia znalazłam miejsce wychowawczyń do dziewczynki w V klasie. Rodzice zajęci biznesem, więc przez 3 godziny odbieram z nią lekcje codziennie, z czego mam miesięcznie 200 Lt. Ale chciałyby znaleźć coś sensowniejszego, albo jeszcze jakąś pracę dodatkową".

Sl). Ciężkimi latami nauki zdobyte zawody konstruktorów, technologów, ekonomistów nigdzie teraz nie są potrzebne. Do tego słaba znajomość języka litewskiego, niemoty już wiek, brak własnej inicjatywy, wszystko to składa się na poważny problem tej grupy ludzi. Staramy się skłonić ich do otrzymania innego zawodu, proponując różnorodne kursy, oni powinni zrozumieć, że innego wyjścia z sytuacji nie ma, tylko przekwalifikować się. Dużo więc tu zależy od własnej inicjatywy człowieka, jego osobistego wysiłku w tej sprawie, psychicznego hartu.

Czesława PACZKOWSKA



## Pomóc odnaleźć się

Zastępca kierownika działu poszukiwania miejsc zatrudnienia Halina Gładka: "Jesteśmy pośrednikami między pracodawcą a pracownikiem, staramy się uzyskać więcej ofert, rozszerzyć wachlarz możliwości zatrudnienia, tworzymy bank danych o miesięcach pracy. Sytuacja na rynku pracy ciągle się zmienia, zapotrzebowanie na niektóre zawody maleje, na inne zaś wzrasta. Na przykład, kiedyś było duże zapotrzebowanie na księgowych, zwracali się do nas przedstawiciele dużych i małych firm prywatnych, ostatnio widzimy spadek zain-

teresowania. Nie mają popytu dyplomy księgowych po tzw. krótkoterminowych kursach. Ostatnio z powodu możliwości otrzymania nowych kwalifikacji po ukończeniu kursów, organizowanych na giełdzie, znacznie wzrosła liczba pentetów. Są to w większości ludzie młodzi, nie posiadający żadnego zawodu. Dziennie zwraca się ok. 130 osób takiej kategorii. A ogólna liczba interesantów giełdy nieraz przekracza trzy setki dziennie. W najgorzej sytuacji znalazła się inteligencja techniczna (absolwenci Politechniki Kowieńskiej i Wileńskiej Szkoły Inżynierskiej (WI-

W REJONIE WILEŃSKIM

Zimą jest trudniej o pracę

Na giełdzie pracy rejon wileńskiego zarejestrowanych jest ponad 1,5 tys. osób, w tym 900 — to bezrobotni. Około 700 osób należy do tak zwanej kategorii o dodatkowej gwarancji zatrudnienia. Są to: kobiety mające dzieci poniżej 14 lat, nieletni, a także ci, którym do emerytury zostało mniej niż 5 lat. Takie osoby giełda może zatrudnić nie uwzględniając zgody pracodawców.

Zimą liczba bezrobotnych wzrosła. Spóród zarejestrowanych niepracujących 1150 stanowią robotnicy, z tego 1000 — kobiety. Głównym problemem bezrobotnych jest brak jakiejkolwiek zawodu, większość z nich bowiem nie ma żadnych kwalifikacji.

— Tymczasem rozwiązaniem problemu pracy widzący jedynie w zorganizowaniu prac publicznych, jak sprzątanie parków, miejsc wypoczynkowych, remont przedszkoli, szkół. Celowość tych prac określa samorząd. Razem z samorządem układamy konkursy prac. Poduszki kosztów pokrywa giełda pracy z funduszu zatrudnienia, druga połowę — samorząd. W tym roku takich zatrudnionych było 150-200 osób — mówi zastępca dyrektora giełdy Petras Girdzijskauskas.

Giełda pracy rej. wileńskiego ma 9 pododdziałów w Niemczynie, Rudominie, Wójdatkach, Czarnym Borze, Nowej Wilejce, Kalwajai, Mejszajgale, Podbrzeziu, a także na Wileńskiej Giełdzie Pracy. Inspektory 1-2 razy w tygodniu przyjeżdżają do pododdziałów, stwarzają tym samym warunki do rejestracji, asystują przy pracy, a także otrzymują zaskiwania dla bezrobotnych. Ważne jest to zwłaszcza dzisiaj, kiedy dojazd jest drogi i bezrobotnego nie stać nieraz na bilet do Wilna.

— Często powodem bezowocnych poszukiwań pracy jest nieznanomość języka litewskiego, co u wielu pracodawców jest pożądaną w pracy — mówi P. Girdzijskauskas.

M. J.

VADEMECUM BEZROBOTNEGO

Udając się po raz pierwszy na giełdę należy mieć przy sobie:

1. Dowód osobisty, lub kartę stałego pobytu, ew. metrykę urodzenia;
  2. Książeczkę pracy (stara) i legitymację ubezpieczeniową lub w razie ich braku: dokument potwierdzający wykształcenie, legitymację wojskową itp.
  3. Zaświadczenie o ostatnim miejscu zatrudnienia o wysokości zarobków (w ciągu ostatnich 12 mies.) i wypłaconej odprowy.
- Wypełnić szczegółowo blankiet ankiety "Karta poszukującego pracy", uwzględniając wszystkie własne możliwości zatrudnienia oraz ew. przekwalifikowania się.

Konsultacja psychologa plus szkolenie

Wileńska służba szkoleniowo-konsultacyjna (Uknernęs 11) obejmuje Wilno oraz Litwę Wschodnią i podlega zawodowemu ośrodkowi szkoleniowo-konsultacyjnemu doborch.

Do funkcji służby należy praca z bezrobotnymi (w tym z inwalidami) i uczniami. Są dwa działy: organizacja szkolenia i konsultacji psychologicznych. — Giełda pracy naszego regionu regularnie składa dla nas zamówienia o szkoleniu bezrobotnych. Jesteśmy odpowiedziami za jakość i warunki nauki, konsultujemy placówki przekwalifikujące bezrobotnych — mówi dyrektor służby Algirdas Rimkus.

Służba zatrudnia 4 psychologów. Petenci poddawani są testom w celu sprawdzenia dyspozycji psychicznych. Dzięki pomocy psychologów bezrobotni mogą łatwiej wybrać kierunek przekwalifikowania się.

Jak twierdzi A. Rimkus, ostatnio popytłem się cieszę zawody: murarza, krawcowej, księgowej, menedżera, referenta.

M. J.

Mniejsze bezrobotnie w Polsce

2 mln 830 tys. bezrobotnych — to wynik zarejestrowany w listopadzie 1994 r. Co będzie dalej? Zależy to od dwóch czynników: "Od tego na ile system edukacji zostanie przystosowany do nowoczesnego gospodarstwa, ponieważ w razie produkcji bezrobotnych. Po drugie od tego, czy nauka wielkiej budowy np. autostrad" — mówi Leszek Miller, minister pracy i polityki społecznej.

Bezrobotnych jest mniej o ponad 14 tys. osób. Ale w dalszym ciągu utrzymują się to same tendencje: więcej bezrobotnych kobiet, przewaga ludzi młodych, po zawodówkach lub szkółach podstawowych. Co drugi bezrobotny nie ma prawa do zasiłku.

Wszystko jednak wskazuje, że rok 1994 będzie pierwszym w klimacie pewnej stabilizacji miejsca pracy. Tak twierdzi prof. Janusz Witkowski, dyrektor Departamentu Pracy i Dochodów Ludności GUS. W dużym stopniu jest to zasługa sektora prywatnego. Od sierpnia 1992 r. zwiększyła się o ponad 520 tys. liczba osób w nim pracujących.

Kto jest pewny pracy?

Jak pokazuje badania GUS-owskie ni. aktywności ekonomicznej ludności, najmniej zagrożone bezrobociem są osoby z wyższym wykształceniem (dla tej populacji nauka jest najniższą stopę bezrobocia bo 5,1 proc.), i w wieku 45 lat i więcej. Młodzi mają natomiast najmniejsze szanse na ominięcie urzędu zatrudnienia.

Inaczej jest już z wyścigiem z bezrobotni. Prawdopodobieństwo ponownego znalezienia pracy maleje wraz z wiekiem. Najmłodszy mając największe szanse na pracę. Jak to paradoksalnie ta grupa wiekowa (15 do 24 lat) najliczniej bowiem zapelnia grono bezrobotnych, ale i ponownie jest "wchłaniana" przez rynek pracy. Także panowie mają tu 15-punktową przewagę nad paniami, aby pozbyć się statusu bezrobotnego (nie jest to obojętne dla ekonomicznej kondycji rodziny zważywszy że praca kobit stanowi istotny element wzmocnienia domowego dochodu). Także osoby z wyższym wykształceniem mają zdecydowanie większe prawdopodobieństwo wyjścia z bezrobocia niż inni (o 10 punktów procentowych).

Ważny biznes?

Co w sytuacji zagrożenia utratą pracy robić przewidziane pracownicy? Nie ma roboty (83 proc.) ani nie zabierają sobie jakiegokolwiek miejsca pracy, gdyby doszło do zwolnienia (64 proc.). Tak daleko posunięta jest bierność w rozwiązywaniu własnych problemów zawodowych! Czy wobec tego wszelkie programy przeciwdziałania bezrobociu, aktywne formy walki z bezrobociem mogą okazać się skuteczne? Wątpliwe.

I co ciekawe: w przytoczonej większości bezrobotni wolą nie zdobyć nawet miejsca pracy niż starać się o pozycję, by rozpocząć własną działalność gospodarczą. (PAI)

Kiedy do emerytury daleko, a na przekwalifikowanie się jest za późno

Listopad, 1993

Wróciłam z pracy całkowicie zahamowana. Na wypłatę za miesiąc nie ma nadziei co najmniej jeszcze przez miesiąc. Z czego zwrócić dług i zapłacić za mieszkanie? Mam dość do końca codziennego upokorzenia i biegania do kas z pytaniem: "Czy będą pieniądze?" Jak długo można tak żywać?

1 grudnia

Decyzja kiuku niezaprzeczalnej nocy: zgodziłam się na redukcję! Ostatnią kroplą przed tym krokiem był dłuższy spacer po halach produkcyjnych. Co tam dzieje się? Instalacje, urządzenia w opłakany stan, ogromne pomieszczenia stają puste. Nie do wiary, że tak niedawno wrzało tu życie, walczono o wykonanie planu, wydrazono nowe technologie, przestrzegano specjalnej higieny pracy. Aż się roilo od białych kitli i czepków. Ioto ujrzałam kompletnie umierającą zakład. Jak tu spodziewać się dalszych wyplat? Bankructwo tej ruiny, to już tylko kwestia czasu.

10 grudnia

Dzisiaj ostatni dzień w pracy. Miejsce, gdzie pracowałam 18 lat, gorzej, czy lepiej, gdzie znam na pamięć prawie każdy zakątek, widzę wszędzie znajome twarze. Nie mogę uwierzyć, że to się skończy. I co dalej? Zaczynać od nowa? Czy nie za późno w moim wieku? Pozostaje słowo: "Na pewno znajdziesz lepsze!". "Dobrze, że odważyła się przerwać tę gnuśną egzystencję" — dodają otuchy i tłumia niepokój. W końcu wypłacono mi wszystkie zaległości oraz 4 średnie wypłaty miesięczne, mam też prawo do rejestracji na giełdzie, więc spokojnie rozejrzę się za nową pracą. W takim, trochę zuchwałym nastroju, opuszczam progi zakładu.

14 grudnia

Odbudziam się późno, z blagim uczuciem, że nie muszę nigdzie iść. Parzą kawę i słuchając radia, przez okno obserwuję pustawę o tej porze podwórko. Myślę kręcąc się wokół dnia poprzedniego: "Aha, oni już od trzech godzin siedzą w pracy". Ale trzeba czymś zająć się, mam przecież tyle zaległości gospodarskich, niezlatwionych formalności, zaniębanych wizyt. Będę zrywać kobiecie niepracującą, żyjącą na luzie. Należę się przynajmniej odroczynek po tych pozegnalnych podziękowaniach!

Styczeń, 1994

Czas leci szybko, nie myśląłem, święta, sprawunki, jacyś goście, spotkania. Pieniądze też niestety lecą: podarunki świąteczne, małe przyniesia, kawki-herbaticy, opłaty komunijne, najpotrzebniejsze wydatki (i pochłonęły ponad połowę odprowy). Jak tak dalej pójdzie, to już trzeba zacząć rozglądać się za pracą. W dawny zakładzie — stara Polka, koleżanki zadrzeszczyły mi, że udało się załapać na redukcję, teraz już można zwolnić się tylko na własne żądanie, bez odprowy. Podobno na jakis czas mają zatrzymać prócz zakładu. W celach oszczędności wyjadą na wieś do krewnych.

Luty

Prześladywanie na wsi zimową porą może i dobre, jednak czas pomysłów o zarobku. Spacerując ulicami bez grosza w kieszeni szybko się nudzą. Od czego zacząć? Z notesem w rękę zasiadam przy telefonie, a wnet ktoś ze znajomych, sprzedający tramfem, coś pomóż! Po godzinie — drugiej intensywniej gadamy dowiadując się jedynie, że stoję martwie. Jest cuda w mojej sytuacji aż wielką rzadkością, inteligencją techniczną dziś nie ma żadnego wzięcia. Gdybym była młodszą, gdyby znajomość języków, obsługi komputera, to może... A tak, alternatywne warianty mieszczą się w kiesi — Gariwaj, handel uliczny, kioski. Poza tym wszystkie obiecują, w razie, gdyby... to, oczywiście, że tak, zadzwonią... Optymizmu znacznie ubyło, lecz za wygrana

Z pamiętnika bezrobotnej

nie dają. Trzeba tylko zrzetelnie zabrać się do sprawy, z konsekwencją i zdecydowaniem. Powinno w końcu się udać.

Marzec

Po miesiącu chodzenia od firmy do firmy nadzieje na znalezienie pracy topnieją tak samo, jak śnieg na ulicach. Wszędzie to samo: potrzebna księgowka ze stażem, obsługa komputera, języki obce. Do tego jeszcze problem języka litewskiego: sama umiejętność porozumiewania się, to za mało. Kogo to obchodzi, że studia techniczne w Rosji kiedyś znaczący dużo. Dziś nikogo nie ciekawi, że studia, że dyplom, na który złożyły się nocne ślęczenia nad wykresami. "Dla nas to nie odpowiada". "Zadzwonimy w razie potrzeby", "Nie ma miejsca". Skrupulatne zabiegi kosmetyczne z rana i tak nie ukryją czterdziestki, a to też ma znaczenie. Czy nie mogła ta "pieciostrojka" zacząć się wcześniej! A tu jeszcze do emerytury nieblikso, a na przekwalifikowanie się za późno. Pośmiałam się w duchu słuchając skarg oburzonej koleżanki, która na ogłoszenie dane w gazecie otrzymała propozycję zatrudnienia do agencji towarzyskiej. Czas udać się na giełdę i skorzystać z jej usług.

Kwiecień

Zarejestrowałam się na giełdzie, otrzymałam oficjalny status bezrobotnej. Teraz co dwa tygodnie muszę zameldować się, bo inaczej cofną mi zasiłek. Marzy jest, lecz zawsze coś. Inspektorka z widocznym zwątpieniem wyczystała z ankiety moje potencjalne możliwości zatrudnienia się. Do zafelowania nie miała nic. Cieszy się, że nie nie przegrałam odchodząc z zakładu, od maja wszyscy tam ida na przymusowy urlop na cale lato z minimum wynagrodzenia (56 Lt), ja na giełdzie mam stowę. Idę z koleżankami na przyspieszony kurs księgowości — 3 tygodnie za 116 Lt. Po ukończeniu otrzymaam świadectwo, z którym raczej będzie wywruszać na dalsze poszukiwania.

Maj

Od tygodnia uczęszczam na kurs księgowości: podstawowe wiadomości o prowadzeniu buchalterii, czynności papierkowych. Pewnego dnia zjawił się przedstawiciel jakiejś firmy, by wybrać kilka osób do ewentualnego zatrudnienia. Zaprości kilka pań w wieku przed 30-ka. Koleżanka wróciła po rozmowie zgorzonna: "Nie interesowały go posiadane kwalifikacje, raczej zalety innego rodzaju, co za bezcelność szukać na poważnych kursach takich kandydatek!" Mnie z racji wieku taka propozycja już nie zagraza. Smuć się, czy cieszyć?

Zaczynam coraz częściej zmieniać na gapę, niktę wyrzuty sumienia kwituję myślą, że to wyrównanie rachunków z państwem za przymusową sytuację, w jakiej się znalazłam.

Czerwiec

Przykładowo spotkałam dawnego kolegę z pracy. Zapropnował mi dozwyczwie tłumaczenie tekstów technicznych w firmie, z którą współpracuję. Nigdy tego nie robiłam, lecz skwapliwie uchwyliłam się okazji, moim to przecież robić w domu. Oboztałam się słownikami i zaczęłam. Idzie z oporami, lecz muszę dać radę. Po kilku dniach ślęczenia zdałam pierwsze próby. Szkoda, że tej pracy nie jest dużo, potrzebują mnie tylko od czasu do czasu, nawet nie przewidują etatu tłumacza. Z wypłatami też się spóźniają.

Na giełdzie otrzymałam skierowanie do pracy w szkole zawodowej. Po krótkiej rozmowie z dyrektorem zrezygnowałam z miejsca. Wypłata miesięczna wynosi na papierze 168 Lt. Dyrektor, nie namawiając podpisał skierowanie: "Nie odpowiadają warunki". Z góry zaznaczył: to było jedynie

skierowanie, które w ciągu 6 miesięcy otrzymałam z giełdy.

Lipiec

Poczułam się wyraźnie przygnębiona przewidywanym wzrostem opłat mieszkaniowych. Zasiłek mi się kończy w październiku, a stu litów, które mam z tłumaczem i tak na to nie wystarczy. W dodatku oberwałam w biurze, gdzie załatwiałam drobne formalności. Ośmielam się głośno oburzyć się na sytuację. Miał słów współczucia usłyszałam: "A co pani myśli, trzeba kręcić się, szukać wyjścia. Znam takich, co parę lat temu zastawiali mieszkania, by rozpocząć swój biznes. Nie dziwne, że teraz mogą pozwolić sobie na wszystko. A ci, którzy przyzwyczaili się czekać na wypłatę z kasy państwowej, ciągle narzekają". Czy ona rzeczywiście ma rację? Czy gdybym zastawiła mieszkanie i zruciałabym się w wir handlu, też by mi powiodło się?

Sierpień

Przez inspektorkę na giełdzie jestem obsługiwana najszybciej od wszystkich, w ciągu 1-2 minut. Wnoszę: mam kilka możliwości otrzymania pracy oficjalnie. Dowiadywałam się na poczcie o miejsce listonoszki, wszystkie są zajęte przez swoich. Zlikwidowano druga zmianę i każdy wziął po dwie działki. Nieprzewidywany przyjazd gości skutecznie podgrzył i tak nadzarpnięty budżet. Zostały jakieś grosze, a przekazy pieniężne z giełdy wędrują tygodniami. Od wiosny, z dnia na dzień tliw w podświadomości myśl o własnej niepracy, najprawdopodobniej już przed zyciem: co poczną w listopadzie?

Wrzesień

Siądka doradza wyciągnąć jeden pokój dla studentów, przynosi gazetę z ogłoszeniami. Próbowalam wybierać odpowiedniejsze oferty — już nie potrzebowa. Czyżby propozycje i tu miały wyprzedzać popyt? Ceny również nie ida powyżej siebie.

Zaczynam łapać się na myśli, że unikam spotkań ze znajomymi. Udawanie, że powodzi mi się dobrze, ostatnio jakoś źle wychodzi, a mówienie prawdy — upokorza. Robienie zawodowej miny do złej gry nigdy mi nie wychodziło. Rozmowa i tak wie, że wszystkie większe zakłady w Wilnie stoją.

Czekając w kolejce do inspektorki na giełdzie obserwuję interesantów. W większości są to kobiety, przeważnie w moim wieku, raczej skromnie ubrane, milczące. Wraz rezygnacji na twarzy niemal u wszystkich. Rzadko się w tej kolejce rozmawia między sobą, czego się w milczeniu, milczkiem się odchodzi. Nie było też przypadku, by ktokolwiek odszedł szedł uczeszoną ofertą. Mój "krótki kurs" księgowości na nic się nie przydaje, buchalterek z takimi kwalifikacjami liczy się na pęczki, a solidnie firmy szukają doświadczonych ludzi. Pozostaje liczyć zyski z handlu w Gariwaju.

Październik

Żaby tylko nie zapeszy! Zostałam zatrudniona! Co prawda, na razie tylko na pół etatu, ale na stałe, oficjalnie. Mam swoje biurko, godziny pracy, obowiązki, koleżanki. Poczułam się inaczej, odczuwałam dawną pewność siebie. Jeszcze nie mam pieniędzy, lecz pewność, że wkrótce je otrzymam, podnosi nastroj. Przeszłam odzwacając głos od kolorowych led w sklepach i stojąc na ulicy. Koniec z bezsensownym "wylizywaniem" mieszkania, by tylko mieć zajęcie. W perspektywie mam pełny etat i pewność, że nie zostanie zwolniona. A najważniejsze, że odsuwa się powoli strach, z którym budziłam się w nocy, strach, że jutro nie będę miała z czego żyć. (Nazwisko i adres znane redakcji)

OD REDAKCJI: Perypetie bohaterki dziennika kończą się happy endem, lecz nie jest to raczej typowy przykład w podobnych historich, świadczą o tym liczby zarejestrowanych na giełdzie.

**Wczoraj w prasie Litwy**



**\* "Misjonarze na Litwie"** — informacja własna "R".

«Na Litwie stale mieszka i działa kilkudziesięciu misjonarzy różnych religii za granicą. Jak podaje radio "Wolna Europa", dwie ich grupy — katolicy Polacy i różni sektanci — powodują problemy: pierwsi — z przyczyn narodowościowych, drudzy — ze społecznych.

W Wilnie i południowo-wschodnich rejonach Litwy pracę duszpasterską stale pełni niemało przybyłych z Polski zakonników i kilku księży mających obywatelstwo Polski. Towarzystwa kulturalne wspierające litewskości tego regionu i miejscowi Litwini wyrażali niezadowolenie z tych misji i ich zdaniem, pisywano stanowiska hierarchii kościoła.

Jak powiedział dla "Wolnej Europy" dyrektor litewskiej szkoły w Ejszyskach W. Dailidyka, w tym miasteczku już od ponad 4 lat mieszka kilka sióstr zakonnych przybyłych z Polski. Ich działalność w Ejszyskach, zdaniem W. Dailidyki, wpłynęła na nasilenie akcentów polskości w kościele, rozpad kościelnego chóru litewskich dzieci i in. «To agenci obcego państwa, szerzący obcego ducha» — mówił o polskich misjonarzach dyrektor szkoły.

Zróżdła kurii arcybiskupiej, które zastrzegły anonimowość, twierdzą, że w tym konkretnym przypadku kierownictwo biskupstwa nie wie o wspomnianych zakonnicach, a w zasadzie prawo kościelne zezwala klasztorom, które otrzymały od biskupa potwierdzenie, według własnego uznania zapraszać zakonników i organizować działalność pasterską i społeczną. Zdaniem kierownictwa kościelnego, regulowanie przyjazdów obcokrajowców na Litwę jest nie tyle jego obowiązkiem, ile instytucji państwowych, skoro wiąże się to z napięciem narodowościowym. Tym bardziej, że każdy krok kurii do uregulowania stosunków Litwinów i Polaków w Litwie Południowo-Wschodniej natychmiast powoduje rezonans w postaci masowych skarg do Rzymu.

Doradca rządu ds. religii P. Piumpa powiedział "Wolnej Europie", że opinie jego służby uwzględnia się tylko w przypadku, gdy o długoterminową wizę proszą misjonarze wspólnot religijnych nierestworzonych na Litwie. W tym przypadku odpowiedź na interpelację Departamentu Migracji uzasadnia się na podstawie informacji posiadanej przez doradcę o tej grupie religijnej. Negatywne odpowiedzi można udzielić, jeżeli wiadomo, że zwracający się misjonarze w naszym kraju rozwijają bezprawną i niebezpieczną działalność, przykładowo wbrew woli rodziców wciągają nieletnich do sekt. Tymczasem obcokrajowcy misjonarze tradycyjnych konfessji okazują Departamentowi Migracji zaświadczenie kierownictwa swego kościoła.

To potwierdza również kierownictwo działu wizowego Departamentu Migracji J. Pivoriūnienė, podkreślając, że wobec duchownych bądź innych misjonarzy żadnych szczególnych ustaleń nie stosuje się. Powiedziała, iż wiadomo, że czasami przedstawiciele sekt działają na Litwie osłaniając się innym celem lub podając fałszywe personali. Jednak o wyjaśnienie tego, zdaniem J. Pivoriūnienė, musiałyby zadbać operatywne instytucje. O duchownych tego rodzaju informacji do tej pory nie otrzymywano.

Wyjaśniło się, że jeszcze bardziej zawia sytuacja jest z osobami, przybywającymi z państw, które podpisały z Litwą umowy o reżimie bezwizowym, na przykład, z obywatelami USA. Teoretycznie mogą przybyć na 90 dni, a później ubiegać się o długoterminową wizę. Jednak ani Departament Migracji, ani służby graniczne nie mają środków do skontrolowania, przez jaki okres czasu taka osoba w rzeczywistości była na Litwie. Poza tym, nawet nie mając długoterminowej wizy, formalnie można prawnie mieszkać kilka a nawet kilkanaście lat, jeżeli co trzy miesiące przynajmniej na kilka minut opuszczasz Litwę. Chodzi o to, że nie ustalono limitu ogólnego czasu pobytu w naszym kraju.

W przyszłości, powiedziała J. Pivoriūnienė, zamierza się skomputeryzować graniczne przejścia kontrolne. To przynajmniej umożliwiłoby zdobycie informacji o sprawności i czasie trwania wizy obywateli zagranicznych goszczących na Litwie. Wizy, jak powiedziała J. Pivoriūnienė, nawet "persona non grata", lista osób niepożądanych w państwie — to tylko "prymitywna papierowa kartoteka".

**LIETUVOS rytas**

**\* "Dwujeżdzące przyniósł Wschód, a Zachód proponuje wlewojeżdżycze"** — Valdas Banaitis rozważa:

(...)«Trzydzieści rozpoczęło się na Litwie na razie tylko w szkołach mniejszości narodowych. Na razie — czyli do czasu, nim Litwa nie stanie się zintegrowana, jako że integracja powinna być obustronna — nie tylko mniejszości narodowe z Litwą, lecz i Litwa — z mniejszościami narodowymi. Czas przestać traktować je jako obce ciała, a tym samym odepchnąć je i samym

oddzielić się od nich, doczepiając etykietyki "tutejszych" lub "migrantów".

Działcowo w rosyjskich i polskich szkołach uczy się trzech języków (urzędowego, ojczystego i obcego), a w litewskich — tylko dwóch? Taka dyskryminacja jest równoznaczna apartheidowi. W imię równości i integracji należy również w szkołach litewskich wyrowadzić nauczanie trzeciego języka, początkowo przynajmniej w miejscowościach zwartego skupiska mniejszości narodowych, także na pograniczu. Takim językiem musiałby być język mniejszości narodowej lub państwa ościennego — zależnie od miejscowości. Na ziemi kłajpedzkiej tym trzecim językiem w jednych szkołach mogłyby być szwedzki, w innych — duński. Na północy Litwy — łotewski, wzdłuż granicy południowo-wschodniej — białoruski, w rejonie łódzkiej — polski, a koto obwodów kaliningradzkiego — rosyjski. Tam, gdzie Litwini mieszkają wśród innych narodowości, w szkole litewskiej należałoby także ten inny język. W litewskiej szkole w Wisaginieś powinny być klasy nie tylko z trzecim, rosyjskim językiem, lecz i białoruskim, ukraińskim, a nawet polskim i łotewskim, jeżeli wystarczy klas. Białoruskiego języka należałoby uczyć nie tylko w Nowej Wilejce, lecz przynajmniej w jednej klasie w Landwarowie.

Taka szkoła litewska może się stać również centrum odrodzenia mniejszości narodowej, dla której w określonej miejscowości trudno jest o oddzielną szkołę. Ze wzrostem liczby litewskich szkół, gdy się włączy polski lub rosyjski język jako trzeci, coraz więcej rodzin mniejszości narodowych oberiałoby litewską szkołę. Wzrosnąć w nich liczba nauczycieli innych narodowości. Nie mówię już o szerszej współpracy z różnojęzycznymi szkołami — i w kraju, i za granicą.

Ostatecznie w niektórych szkołach jako trzeci może być wykładany inny — klasyczny, lub jakiś egzotyczny język, a nawet esperanto. Ostatni — jako dostępny pośredni język, który o wiele łatwiej jest opanować niż każdy inny i który z tej przyczyny jest cenny dydaktycznie — jako odciskonia do nauki języków Europy Zachodniej. Wszyscy wiedzą, jak łatwo traci się ciężę do uczenia się czegoś, jeżeli uczeń nie doznaje satysfakcji z przyswojenia materiału.

Jednak nie te rozważania, lecz międzynarodowe dokumenty są najważniejszym argumentem na korzyść trzyczęcia. Już w grudniu 1954 r. uchwalona Konwencja Kultury Europy proponowała na zasadzie wzajemnych umów wprowadzenie w szkołach wykładania języka, historii i kultury sąsiednich państw. Rezolucja o wzmocnionym nauczaniu współczesnych języków w Europie ogłosiła różnorodność języków za część kulturalnej spuścizny Europy".

**\* "Policja ogłosiła poszukiwanie byłego członka klubu milionerów "Kolumbas", dłużnego miliony"** — Arvydas Lekavičius informuje:

«Funkcjonariusze wileńscy policji poszukują R. Pelysa, któremu wytoczono sprawę karną za wyroczenia w prowadzeniu operacji walutowych.

Do badającego sprawę sędziego pododdziału śledczego 5 komisariatu policji m. Wilna R. Burdy zwróciło się kilka banków, niemało osób prywatnych i firm, którym R. Pelys nie zwraca wziętych sum.

Bankowi "Hermis" R. Pelys dłużny jest 133 tys. dolarów USA, bankowi "Ūtkio" — około 400 tys. litów. Zaciągając kredyty w tych dwóch bankach R. Pelys zastawił w siebie w spółce ubezpieczeniowej "Hermio draudimas". Obu bankom dał w zastaw to samo mieszkanie — samochód nissan maxima, ciężarówkę i balon powietrzny. Później wyjaśniło się, że ciężarówka nawet nie należy do R. Pelysa, a gdzie znikły balon i samochód osobowy, nie wiadomo do tej pory. Blisko milion litów R. Pelys dłużny jest bankowi "Litimpex".

Zdaniem sędziego śledczego R. Burdy, na razie tylko nieznaczna część oszukanych firm i osób zwróciła się do organów praworządności. Większość z nich obra o swe dobre imię i nie chce się afiszować, że padły ofiarą oszusta. Poza tym, R. Burda uważa, że każdy, kto pożyczal R. Pelysowi walutę, także złałmar prawo i musiałby stanąć przed sądem jako przestępca. Według niektórych danych, R. Pelys ogółem pożyczyl kilka milionów dolarów.

Przed kilkanaście lat R. Pelys jako jeden z pierwszych zajął się metalami kolorowymi. Podstawę do tego interesu stanowiły kontakty jego ojca — dyrektora Wileńskiego Zakładu Urządzeń Elektromiarych. Zdało się, że ojciec miał nie tylko kontakty z zagranicą, lecz dobre zaplecze na Litwie. Rajmondas chwalił się swym kolegom, że jego ojciec utrzymuje bliskie stosunki z ówczesnym prokuratorem generalnym A. Paulausksem i powszechnie znanym G. Dekanidze. Ostatni w wileńskim zakładzie Urządzeń Elektromiarych założył swą pierwszą krawiecką spółdzielnię "Taurus", która później przekształciła się w zamkniętą spółkę akcyjną "Gloria".

Początki biznesu dla R. Pelysa były pomyślne. Założył kilka firm — został właścicielem "Tikoni metala" oraz zarejestrowaną na Bahamie firmę "Regent", członkiem komandytorium komandytowej spółki gospodarczej "Menu".

Wtedy R. Pelys wydawał pieniądze na lewo i prawo — był sponsorem grup "Siaures krypsis", "Bix", wspierał sport balonowy, szachistów, partię liberatów, był członkiem słynnego klubu bogaczy litewskich "Kolumbas" (...).

**KONKURS "DZIEWCZYNA "KURIERA"**

IRENA

Fot. Marian Paluszkiwicz



**Nowe zjawisko społeczne  
Chłopi ... z miasta**

Wiadomo, w jakim tempie przebiega zwrot ziemi na wsi. Jaka sytuacja w tym względzie jest w miastach? W Świecianach np. w okresie grudnia na przywrócenie własności złożęto podania 108 osób, w Nowych Świecianach — 118, w Podbrodziu — 56. Natomiast ziemie zwrócone zaledwie dla 41 ubiegających się.

— Liczby się zmieniają. Ale jeżeli sprawy nadal potoczą się w takim tempie, to wątpię, czy podamy się do zwrotu w ciągu 10 lat — mówi mer Świecian Zigmars Garla.

Mitrega ta nie jest niczym usprawiedliwiona. Po prostu komisji rolnej brakuje zaradności. Mer również należy do komisji, która rozpatruje sprawy sporne, których jest sporo. To pretendent do ziemi jest niezdolnowolny, że wymierzono mu mało lub nie tu, gdzie chciał, to bezczelny sąsiad zagarnął część cudzej parceli, to ktoś się skarży na inspekcję podatkową, że nieprawidłowo naliczyła podatki itp.

— Ostatnio namiętności nieco ucichły — mówi mer. — Ale wcześniej skarg było stosunkowo dużo.

— Co spowodowało zmniejszenie się skarg? Po prostu ludzie się uspokoiili. Zobaczyli, że ziemia traci na wartości. Poza tym, jeżeli nawet się ją odzyska, to jak gospodarować?

Przed wojną wielu mieszkańców Świecian posiadało po hektarze lub po 2-3. Dziś na ziemiach jednych właścicieli rozpościerają się działki: gospodarza tu członkowie towarzyszt zawodniczych. Inni w ogóle z trudem rozpoznają miejsce, gdzie się urodził i spędził dzieciństwo. Wznesiono tu nowe domy i zamieszkują nowi gospodarze.

Dlatego tacy dawni właściciele mogą liczyć wyłącznie na kompensatę. Natomiast kompensata jest procesem długotrwałym i, mówiąc prawdę, niezbyt zrozumiałym do końca.

Nie ma powodu do pośpiechu. Ziem, jak się okazuje, jest coraz więcej. Wokół miast bankrutują spółki rolne. Prócz znanych powszechnie przyczyn (niskie ceny skupu na produkcji roli i duze wydatki na sprzęt, paliwo, nawozy, chemikalia i in.) są też inne. Na przykład, minionej lata nad mieszkawców miasta obudziła luna nad pobliską wsi Kurpe. Płonął wielki spichrz, gdzie wiele spók i rolników magazynowało zboże. Pożar przyspieszył bankructwo spółek i wiele hektarów ziemi opuszczało. Nie zaorano ich jesienią. Głodzeniejczy spółki rolne nawet nie kosily ozimia, pozwalając zbierać plony gołym obcym, ponieważ nie miały czym płacić za ziemię. Wokół miasta pojawiają się punktowa zarastające chwastami. Niektórzy mieszkańcy miast korzystają z tego, zabierając się do uprawy. Naturalnie, trzeba mieć do tego warunki, mianowicie pomieszczenia do przechowywania plonów, siłę pożągową. Kupują więc konie, sprzęt. Pracowitości im nie brakuje.

Ostatnio w mieście znacząco wzrosła liczba rodzin chowających krowy. Są nawet gospodynie, które trzy mają po 2-3 sztuki. Bydło trzeba karmić, wypasać. Ślad potrzeby posiadania ziemi. Tak więc bankructwo podmiejskich spółek rolnych wychodzi z ręką dla mieszkawców miasta. Stają się oni chłopami.

Nikolaj NIEZAMOW

— Zasza pomyłka. Pan wreczy kwiaty dla najorszej aktorki.

— Co to, to nie. To żona mego kierownika.

...  
— Ten dom ma dodatnie i ujemne strony — mówi agent handlowy nieruchomościomistami. — Zaczęło od walki około kilometra stąd na zachód od miasta jest rzecznia, na północ — fabryka wyrobów gumowych, dwie przetrzebione stąd — pralnia chemiczna, a na południe — fabryka drobiu.  
— A jakie zalety?  
— Zawsze pan będzie widział skąd wiatr wieje.



Dwa rekiny widzą zbliżającą się nurka w skafandrze.  
— Mkm — powiada jeden. — Co pan na to?  
— Dziękuję. Nie dla mnie. Nie jadę konserw.



# SIOSTRY

(także — w spektaklu)

W kwaterze festiwalowym (Wileńskie Spotkania Teatralne Sceny Polskiej) to przedstawienie (premierowe) zagrane w ostatnim dniu imprezy obejrzały niezliczone odsetki widzów, a szkoda. Mam tu na myśli "Utarczkę" Catherine Hayes w realizacji wileńskiego Polskiego Zespołu Teatralnego przy (byłym) Klubie Pracowników Medycyny (Wileńskie Polskie Studio Teatralne) w reżyserii Lilii Kiejkik. Przedstawienie zasługuje na uwagę z kilku względów: 1) ciekawa i zawsze aktualna sztuka; 2) bez większych zarzutów wyreżyserowana; 3) sprawnie zagrana. Temat: postawa dwóch siostr w obliczu umierającej matki, ujęty niestereotypowo, nie ma tu bowiem ostro zarysowanych kontrastów, antypodów. Sztuka jest wielowarstwowa, wymagająca od aktorów (aktorek, bo grają tu trzy panie) nie tylko dobrego rzemiosła, ale i — intuicji, wyczucia mnóstwa subtelnych niuansów.

Obłożnie chorą matkę pielęgnuje jedna z siostr Jean (Diana Lachowicz). Jest samotna. Nie założyła rodziny, już od pierwszych dialogów z siostrą Ritą (Waleria Borisowna), wiemy dlaczego. Jean związana jest moralnym obowiązkiem czuwania przy obłożnie chorej Matce.

Pojawia się Rita. Ma rodzinę, męża, dzieci, ma więc naturalne obowiązki jako żona i matka. W domu, w którym mieszkają Matka i Jean, Rita pojawia się rzadko. Dialog obu siostr, pozornie dotyczący spraw egzystencjonalnych, bytowych, w miarę rozwoju akcji, wyraża stopniowo klimat metafizyczny.

Największy ciężar spada na aktorkę kreującą postać Matki (Teresa Wincelowicz). Rola niema, prawie bez słów (z wyjątkiem rozdzierającego krzyku). Aktorka operuje gestem, mimiką, ruchem — nie przeszarżowanym, co potęguje tragizm postaci.

W tej elektryzowanej przestrzeni toczy się dialog. Znamienny, świetnie zgrany duet aktorski. "Siostrzany" duet — na scenie i — w życiu.

Perfekcyjna gra tego damskiego trio — Teresy Wincelowicz, Diany Lachowicz i Walerii Borisownej dała wielu miłośników tego zespołu była niewątpliwie miłą niespodzianką.

O Teresie Wincelowicz pisałam przed rokiem w naszych łamach. Dziś pragnę poznać Czytelników z Panią, o których nikt dotąd jeszcze nie pokusił się napisać. A są to, niewątpliwie, ciekawe żywcioży.

Waleria Borisowna: teraz z moimi dziećmi witałyśmy Nowy Rok

Jej dzieci — to nie tylko w sztuce "Utarczkę". Swoich własnych nie mam — mówi Waleria. Ale mam... "moje". To znaczy dzieci szkolną, z którą pracuję. W obuszkach wileńskich — m. 5136 prowadziła kółka dramatyczne. Realizuję spektakle — z dziećmi i dla dzieci. W każdym spektaklu gra blisko 20 osób. Fascynująca praca! Moi mali aktorzy bardzo cieknie grają. Wystawiamy bardzo obficie. Do wileńskiego Polskiego Zespołu Teatralnego przy Klubie Pracowników Medycyny przszłam w roku 1990. To było po premierze tu "Dziadów". W zespole tym grają już siostra Diana, a jeszcze wcześniej — moja mama. Miałam na początku tremę i takie różne obawy z powodu języka. Ukończyłam szkołę rosyjską, jestem dzieckiem z małżeństwa mieszana, polsko-rosyjskiego. Zdawałam sobie sprawę, że z moją polszczyzną jest nie najlepiej, a tu — przecież polski zespół! Upartam się jednak, że się podkuje, a pomogła mi w tym bardzo

Teresa Wincelowicz, członkini naszego zespołu, polonistka. Cierpliwie pracowała nad moją poprawną wymową, akcentem. To, że coraz śmiejelnie zabierałam się do różnych ról — nie tylko sobie, ale i Teresie zawiądzę. No i jakoś to poszło. Grałam "Wajdelotkę" w "Labirynty" według utworów Miłozna, nie była to rola skomplikowana. Potem już była trudniejsza: Sekretarka Wassermana w "Motelu Wulkan", potem — Beatrycze w "Styksieli"; tam i dialogu duetu, i elementów choreograficznych, które zresztą sama sobie wymyśliłam — tańczyć mi będzie tatniej, aniżeli mówić — myślałam.

No a teraz Rita w "Utarczkach". Ta Rita z Siostrą przez cały czas trwania akcji — mówi, mówi, i — myślił Trudna rola. Kiedy reżyserka mi ją "zaaplikowała" — byłam przerażona. Myślałam, że tej roli nie sprostat. Nie mogłam tego sobie jakoś wyobrazić, że mam chorą matkę, że mam męża i dzieci... Nie mam jeszcze ani męża ani dzieci, jak więc będę grała — żonę, matkę?..

— A jednak dobrze to Pani poszło. — Dziękuję... Ale... chcę powiedzieć, że dobrze też się stało, że to moja Siostra w przedstawieniu była autentycznie moją rodzinną siostrą Diana. Zgrała nam się. Ale gdyby to ktoś był w tym partnerstwie obcy — nie wiem, czy ta moja Rita nie byłaby inna, gorsza...

— Ale jesteście. Ponadto — Pani już sama ma doskonałe próby reżyserkie — z dziećmi, w szkole.

— Ja mam chyba dobre podstawy. Dała mi to Szkoła Ukończyłam w Grodnie, którą cztery lata temu ukończyłam. — Dlaczego w Grodnie, a nie w Wilnie?

— Bo tam można było kształcić się w języku rosyjskim. Z litewskim miałam kłopoty. Ale chcę powiedzieć, że tam w Grodnie, miałam bardzo dobrego wykładowcę — reżysera. Uczono mi nie tylko reżyserowania utworów dramatycznych, ale i choreografii, i scenografii, stąd — moje zamiłowanie do baletu...

— Jak długo pracowałyście nad "Utarczkami"?

— Miesiąc. Chodziło nam głównie o wymowę. To znaczy — mnie i siostrze, bo Teresa przecież mówi perfekcyjnie po polsku. Próbowałyśmy różnych odcieni, intonacji. Ten nasz cały dialog nagrywałyśmy na taśmie, a później — z taśmy — uczyłyśmy się. Próby miałyśmy w domu. W ogóle cały spektakl powstawał w mieszkaniach.

Diana Lachowicz: byłabym dotąd panną jeszcze...

— Teraz podczas Świąt wybiegłam



myślą do Świąt Bożonarodzeniowych w naszym zespole w roku 1989. Grałyśmy wtedy nasze "Dziady". Niezapomniany wieczór — przełamujemy się opłakiem razem z widzami. Grałam wtedy Duchą Dziwockę. Od tego czasu otrzymałam przydomek "Bażba-Baranku".

— To była piękna Dziewica. Długowłosa rusalka, giętka, zwinną... Jasna sukienka i ten fantastyczny wianek na głowie...

— I dziś właśnie mówię — gdyby nie te "Dziady", byłabym dotąd panną jeszcze... — jak w tej piosence. Pamiętam, już po Świątach Bożonarodzeniowych grałyśmy trzecie bodaj czy czwarte przedstawienie. W scenie z wojskiem nagle kogoś zabrakło. Tamci chłopcy mieli dobre role — ani słowa nie musieli mówić, tylko trzeba było umieć maszerować. Zespół pilnie szukał kogoś, kto wyjdzie w tym marszu na scenę. Przyprowadziliśmy znanych młodych ludzi, to byli Rosjanie.

— Wspaniale maszerowali w tym... dzwonym carskim wojsku.

— Tak... I do jednego z nich przyszedł w odwiedziny. A kiedy miałam cztery lata — oddała mnie na naukę angielskiego. Babcia — to moja wspaniała bona... Wiele jej zawiądzęłam. — A skończyłaś na matematyce. Ale z polskim — obawiałam się, akcent jednak — rosyjski.

— Teraz na przedstawieniu tego się nie było. — Bo i trudniło się w to włożyłam.

— Ale i zagrała Pani znakomicie, z dużą swobodą, bez żadnej tremy. Dotąd czuwała Pani stale nad oprawą muzyczną. Na scenie miała Pani rolę choreograficzną...

— Tak już się utarło. Wszystko z racji języka. A więc — "nieme" role, albo praca z muzyką.

— Wracając jednak do babci Wspomniała Pani, że uniknęła Syberii...

— Z innymi zesłańcami jechała. Jechała w "wagónach ciepłuchach". Ale na Syberie nie dojechała, bo po drodze wyszła za mąż. Jej mąż był specem od rekonstrukcji lotniak. Przerucano go do różnych miast Rosji. Mieszkał więc w Kujbyszewie i w innych miastach. To — cała historia. Babcia jest bardzo ciekawym człowiekiem.

— Widzę, że mi się ktoś osobno temat babci. Czy ze chce się z mną spotkać na rozmowę?

— Sądzę, że tak.

— Dobrze, zostawmy więc babcię

— I przyszła tu Pani jako urodzona baletnica. Ukończyła Pani szkołę baletową, gdzie?

— Cały dowcip polega na tym, że ja w ogóle nawet w takiej szkole się nie uczyłam. Skończyłam wydział matematyki stosowanej na Uniwersytecie Wileńskim.

— A balet?

— To... się samo nauczyło. Przez jazdę figurąwa na lodzie. A do tego babcia mnie przegła, kiedy mieszkaliśmy z nią w Moskwie.

— A co babcia robiła w Moskwie? — Ona tam mieszkala przez 35 lat. Los ją tam zarzucił. Wywodziła na Sybir, zamążdżając. Babcia miała szczęście, ominięła ją Syberia.

— Polka w Moskwie przez 35 lat, a potem powróci...

— Tak, to są bardzo ciekawe losy. — I to babcia Panią "na lodzie kształciła"?

— Tak. Babcia oddała do tej szkoły. Miałam wtedy trzy lata. Przydało mi się to później. A kiedy miałam cztery lata — oddała mnie na naukę angielskiego. Babcia — to moja wspaniała bona... Wiele jej zawiądzęłam. — A skończyłaś na matematyce. Ale z polskim — obawiałam się, akcent jednak — rosyjski.

— Teraz na przedstawieniu tego się nie było. — Bo i trudniło się w to włożyłam.

— Ale i zagrała Pani znakomicie, z dużą swobodą, bez żadnej tremy. Dotąd czuwała Pani stale nad oprawą muzyczną. Na scenie miała Pani rolę choreograficzną...

— Tak już się utarło. Wszystko z racji języka. A więc — "nieme" role, albo praca z muzyką.

— Wracając jednak do babci Wspomniała Pani, że uniknęła Syberii...

— Z innymi zesłańcami jechała. Jechała w "wagónach ciepłuchach". Ale na Syberie nie dojechała, bo po drodze wyszła za mąż. Jej mąż był specem od rekonstrukcji lotniak. Przerucano go do różnych miast Rosji. Mieszkał więc w Kujbyszewie i w innych miastach. To — cała historia. Babcia jest bardzo ciekawym człowiekiem.

— Widzę, że mi się ktoś osobno temat babci. Czy ze chce się z mną spotkać na rozmowę?

— Sądzę, że tak.

— Dobrze, zostawmy więc babcię

na później. Ale i Pani los niejako pośrednio związał się z Syberią, skąd cztery lata temu przyjechał Pani przyszy...

— Tam to inna historia. Jego ojciec pochodził z Wilna. Po studiach dostał skierowanie do pracy na Syberię. A więc — nie jako zesłańca tam pojechał, ale z "putiowką w ziżni", jak mówią Rosjanie. No i został tam. Jego syn, Siergiej, już tam się urodził.

— I wrócił do rodzinnego miasta ojca. Ale gdyby nie Pani, nie ta miłość do dziewczyny na scenie...

— Gdyby nie "Dziady"... Mój mąż, dotąd nie związany wcale z teatrem — wciągnął się do zespołu. Pomaga przy scenografii, a w wojsku w "Dziadach" — dzielnie maszerował. Dzieki tym "Dziadom" zwiędził Polskę. Polska TV filmowała nasz spektakl i... operator najdłużej jeździł kamerą po... butach mego męża. Okazało się, że Siergiej ma najładniejsze z całej trupy buty...

— Wesoło, nie? A w ogóle wszystkie nasze najbliższe chwile są związane z zespołem. Nasza mała córka ma już też dryg do sceny... Bardzo lubi tańczyć...

— Po mamie... — Po babci i prababci... — Różnie zatem narybek dla zespołu.

— Oby tylko było gdzie grać... — A teraz w "Utarczkach" zagrała Pani Jean, to bardzo trudna rola, a wydawało się, że grała ją już Pani setki razy...

— Uwazam, że najtrudniejszą rolę miała Teresa Wincelowicz oraz moja siostra jako Rita. Ja nie miałam tyle trudnych barier do pokonania.

— To już mówi Pani przez wrodzoną skromność. Czego Pani sama sobie życzy w Nowym Roku?

— Przede wszystkim, żeby w rodzinie wszystko układało się jak najpomysłniej. No i chciałabym mieć więcej dobrych ról. Skoro teraz nicznie poszło, więc...

— Pojawia się już apetyt... — Apetyt to rzecz zaróżniona. Dotąd przeważnie siedziałam w "pułdunku na muzyce". Jeżeli będzie i nadal w tym "pułdunku" potrzebna, nie odmówię swojej pomocy.

Rozmawiała Alwida ROLSKA

NA ZDJĘCIU: Waleria Borisowna i Diana Lachowicz

Fot. Tadeusz Waznielwicz

Apel do ofiarodawców na cele FKPL im. Józefa Montwiła

Komisja gromadzi dokumentację

Komisja wybrana 28 listopada 1993 r. na nadzwyczajnym zebraniu założycieli-fundatorów Fundacji Kultury Polskiej na Litwie im. Józefa Montwiła apeluje do wszystkich organizacji, towarzyszy, spółek, firm oraz osób prywatnych na Litwie, jak też w innych krajach, którzy w ciągu 5-letniej działalności wzywa wymienionej Fundacji, poczynając od roku 1989, przekazali lub ofiarowali na jej konto dary lub wsparli finansowo. Prosimy o kontakt listowny, ewentualnie przesłanie pełnej dokumentacji o darowiznach i wkładach finansowych na adres komisji: P.O. BOX 297, 2009 VILNIUS, LIETUVOS RESPUBLIKA.

Przewodniczący komisji FKPLJM Zbigniew STWÓC  
Sekretarz komisji Henryk RUSZEWSKI  
Członkowie komisji: Witold TATOL, Józef RUSAKIEWICZ

## "Desant" muzyczny do rejonów

Fundusz Wspierania Muzyków rok obecný rozpoczął od serii imprez muzycznych w rejonach Wileńskich. Zaangazowano w tym celu cały szereg wykonawców. Dziś i jutro np. w miejscowościach wiejskich rej. ignalińskiego odbędzie się występy Rasy

Jakutyte i Ričardas Biveinis (fortepian), Nijole Juskenienė (sopran), Ignas Misiury (tenor), Gintaras Romekis (saksofon).

W następnych dniach miejscowości rok. trockiego odwiedzą Aušra Stasiūnaitė (sopran), Eduardas Kani-

va (baryton) oraz koncertmistrz Nijole Ralyte.

Osiem koncertów przewidziano w rej. wileńskim, po kilka w wareskim i solecznickim.





**Zapraszamy do udziału**

13 stycznia w Wilnie odbędzie się czwarty (trzeci) cykl biegu "Ślakiem życia i śmierci", poświęcony pamięci bojowników poległych za wolność Litwy. Start nastąpi o godz. 12 na placu przed bramą cmentarza Antokolskiego, na ul. Karių Kapų, finis natomiast koło Wieży Telewizyjnej. Dystans wynosi 9 km. Bieg nie jest konkurencyjny, zwycięzcy i medalisci nie będą wyłonieni. Wszystkim, którzy pomyślnie zakończą ten dystans, zostaną wręczone medale pamiątkowe i foldery. Organizatorzy imprezy przygotowali pamiątkowe nagrody dla najmłodszych i najstarszych uczestników biegu, jak też dla zespołu, który wydeleguje na bieg najbliższy zastęp swych członków.



**R. BERNOTAS,**  
prezes Litewskiego Stowarzyszenia Miłośników Biegu

**SPORT**

**Losowanie ME w koszykówce mężczyzn**

Niemcy — mistrz Starego Kontynentu i Rosja — wicemistrz świata zostały zestawione podczas losowania finałowych grup 29 mistrzostw Europy w koszykówce mężczyzn. Mistrzostwa, w których rywalizować będzie 14 reprezentacji, odbędą się 21 czerwca — 2 lipca w Atenach. Pięć najlepszych drużyn uzyska awans do Igrzysk Olimpijskich 1996 r. w Atlancie.

Sekretarz generalny FIBA, Serb B. Stanković powiedział, iż dodatkowo turniej z udziałem sześciu zespołów odbędzie się 31 maja do 6 czerwca. Wystąpi w nim Jugosławia — która może rywalizować na arenie międzynarodowej po zniesieniu sankcji ONZ, a także Belgia, Bośnia i Hercegowina, Bułgaria, Estonia oraz Turcja. Nie ustalono jeszcze miejsca tej imprezy. Dwie czołowe drużyny z kwalifikacją się do finałów w Atenach.

W czterech miastach Grecji (12-22 lipca) zostaną przeprowadzone mistrzostwa świata juniorów — 16 drużyn. Trzy zespoły z Azji zostaną wyłonione po marcowym turnieju eliminacyjnym. Obrońcą tytułu mistrza świata jest team USA.

Finałowe grupy ME. Grupa A: Niemcy, Szwecja, (pierwsza drużyna z kwalifikacji), Grecja, Włochy, Izrael i Litwa.

Grupa B: Rosja, Chorwacja, (druga drużyna z kwalifikacji), Hiszpania, Francja, Słowenia i Finlandia.

Finałowe grupy juniorów. Grupa A: Litwa, Chorwacja, Wenezuela, Azja 2; Grupa B: Argentyna, Francja, Azja 1, Nigeria; Grupa C: USA, Włochy, Australia, Azja 3; Grupa D: Grecja, Hiszpania, Portoryko, Angola.

**Wokół piłki nożnej**

\* 39-letni Węgier S. Puhl uznany został przez Międzynarodową Federację Historyków i Statystyków Futbolu (IFFHS) za najlepszego piłkarskiego arbitra w 1994 r. Drugie miejsce przypadło już po raz trzeci J. Quiniou z Francji, a trzecie P. Mikkelsonowi z Danii, który triumfował w plebiscycie dwukrotnie — w 1991 i 1993 roku.

\* A. Koźłowski został nowym trenerem piłkarskiej reprezentacji Ukrainy. 45-letni dziś Koźłowski — to były zawodnik kijowskiego "Dynamo". Inny dynamowiec, a także 45-letni W. Kolotow będzie prowadził ukraińską reprezentację olimpijską.

A. Michajliczenko zamierza opuścić "Glasgow Rangers" i przenieść się do "Hapoelu" Tel Awiw. Piłkarz ten wychował do Izraela, gdzie podda się testom medycznym. Ich wynik zadecyduje czy Michajliczenko zostanie zaangażowany przez trzecią obecnie drużynę ligi izraelskiej. Michajliczenko występował w reprezentacji ZSRR i Ukrainy.

\* Jeden z najlepszych piłkarzy mistrzostw świata '94 Romario opuścił "Barcelonę" i będzie grał w rodzinnym kraju — poinformował w Rio de Janeiro prezydent klubu "Flamengo" Kleber Leite.

\* Piłkarzem roku w Rosji został wybrany I. Simutenkow z "Dynamo" Moskwa. Na drugim miejscu plebiscytu — W. Besczastnyh ("Werder Bremen"), a na trzecim — A. Kancelis ("Manchester United"). Simutenkow w minionym sezonie strzelił 22 bramki i był najsukiejszym piłkarzem rozgrywek ligowych w Rosji.

**Najlepsi**

\* Uwzględniając wyniki uzyskane w ubiegłym roku gazeta "Sportas" uznała za najlepszego sportowca Litwy 1994 r. pływaka R. Mažuolisia oraz męską koszykarską reprezentację kraju.

\* Kolarze niemieccy dominowali w drugiej edycji światowego Challenge'u Międzynarodowej Unii Kolarskiej (UCI). W klasyfikacji za 1994 rok triumfował J. Voigt (Niemcy) przed swym kolegą M. Richem i Łoysztem A. Piriksem. Litwin S. Šarkauskas został sklasyfikowany na ósmym miejscu. Wśród kobiet zwyciężyła Norweżka M. Valvik, wyprzedzając A. Zberg (Szwajcaria) i Litwinę L. Polikevičiūtę.

**Rajd Paryż — Dakar**

Dziwający etap wprowadził wiele zmian w łącznej klasyfikacji rajdu Paryż — Dakar. Największe zanotowano wśród kierowców samochodowych, gdzie A. Vatena na pierwszym miejscu zastąpił jego kolega z ekipy "Citroena" — P. Lartigue. W konkurencji motocyklistów liderem pozostał J. Arcarons (Hiszpania).

**Grają handbolicści**

W Kownie odbył się międzynarodowy turniej w pięć ręcznej mężczyzn o Puchar Niemna-95. W decydującym o Puchar zwyciężyli Polacy, którzy w meczu o trzecie miejsce spotkali się z reprezentacją Litwy i Holandii. Dzięki minimalnej przegranej 22:23 pierwsze miejsce w turnieju zdobyła drużyna Litwy. Na trzecim miejscu uplasował się zespół Łotwy, a na czwartym — Litwa II.

**W kilku wierszach**

\* W Estonii zakończyły się mistrzostwa świata juniorów w hokeju na lodzie grupy C-2. Pierwsze miejsce zajęła drużyna Kazachstanu przed Słowenią i Estonią. Zespół Litwy uplasował się na czwartym miejscu.

Zdrowia, sił oraz i pogody ducha  
**Julii SZEŁAJKISKIEJ**  
z okazji szesnastych urodzin  
życzą mama, tata, babcia,  
dziadek i ciocia Jolanta z rodziną  
(Zam. 30)

**Szanowni Państwo!**  
Mamy nadzieję, że pamiętacie, iż w styczniu i lutym czeka Was wspaniała opera Ryszarda Wagnera

**"Latający Holender",**  
którą dla Państwa przygotowuje  
**Litewska Państwowa Orkiestra Symfoniczna.**

Już do nabycia są bilety na spektakle w Wilnie i Kownie. W Wilnie sprzedają je kasy Litewskiego Teatru Opery i Baletu oraz Litewskiej Filharmonii Narodowej. W Kownie bilety można nabyć w kasie Kowieńskiego Teatru Muzycznego.  
Telefony: Kasa Teatru Opery i Baletu w Wilnie: 62-07-27  
Kasa Filharmonii w Wilnie: 62-71-65  
Kasa Kowieńskiego Teatru Muzycznego: 20-09-33  
W Kłajpedzie bilety można zamówić pod numerem telefonu: 1-62-60.

Przypomnimy, że spektakle operowe w Kowieńskim Teatrze Muzycznym odbędą się w dniach 23, 25 i 26 stycznia 1995 r.;  
W Teatrze Opery i Baletu w Wilnie — 31 stycznia, 2, 4 i 7 lutego 1995 r.;  
W Kłajpedzkim Domu Kultury Rybaków — 13 i 15 lutego 1995 r.

**DZWOŃCIE, ZWRACAJCIE SIĘ I PRZYCHODZCIE, CZEKAMY NA WAS!**

Nie zapomnijcie, że to jedyna możliwość wysłuchania tej opery na scenach teatrów Litwy!  
Wystawienie opery sponsorują:  
**KURIER Wileński** (Zam. 1330)

**SPRZEDAM** czteropokojowe mieszkanie na ul. Mindaugo. Cena 15000.  
Vilnius, tel. 66-02-87. (Zam. 17)

**SPRZEDAM** dom 245 m<sup>2</sup> zabudowania gospodarze, 3 garaże, domek letniskowy z dwoma dużymi pokojami, szklarnią, 15 a ziemi.  
Rejon wileński, wieś Zujuny, tel. 57-36-43. (Zam. 1321)

Wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie i Bliskim z powodu zgonu  
**JANA KĄPŹCICA**  
Johniera Września składają towarzysze broni

Wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie i Bliskim z powodu zgonu  
**ANNY MOŁCZANÓWNY-DUNALSKIEJ**  
składają koleżdy z V gimnazjum (rocznik 1954).

**Szanowni Państwo!**  
Zamieszczając reklamę na łamach "KURIERA WILEŃSKIEGO!"

**SPRZEDAM** Drewniany dom z sadem i 15 a ziemi, zabudowania gospodarcze, 30 km od Wilna.  
Zwracać się Vilnius, 42-72-85 od 18.00 godz. (Zam. 1305)

**FIRMA "DEKUF"** fachowo wykonuje — prace hydrauliczne, — remonty mieszkań. Vilnius, tel. 47-05-08. (Zam. 1327)

**KUPIJEMY I SPRZEDAJEMY WALUTĘ** codziennie od godz. 9.00 do 20.00. Vilnius, Vrublevskio 2, obok pl. Katedralnego, tel. 22-70-17. (Zam. 1332)

**DROGO SKUPIJEMY CZEKI INWESTYCYJNE** Kalvarijų 3 (przystanek "Universalinė parduotuvė"). Tel. 75-27-63, 61-74-27, 63-47-74. (Zam. 10)

**OFERUJEMY PODRÓŻE KOMERCYJNE** na Węgry (załatwiamy wizy tranzytowe) do Moskwy przez Warszawę, Wizy do Rosji, Białorusi, Niemiec. Wyurczamy autokarem "Neplan" Vilnius, tel. 61-31-42, 61-31-06 (Zam. 28)

**KALENDARIUM**  
\* Środa (11.I) jest 11 dniem 1995 r. Do końca roku 354 dni.  
\* Znak Zodiaku — Koziorożec.  
\* Imieniny: Aleksandra, Honoraty, Matyldy.  
\* Wschód Słońca — 8:38, zachód — 16:16. Długość dnia 7 godz. 38 min.

**POGODA**  
Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 11 stycznia zachmurzenie z przejaśnieniami, opady mroźnego śniegu, zameć, gołoledź, wiatr o kierunkach zmiennych, silny. Temperatura około 0 stopni.  
W ciągu następných dwóch dni lokalne opady śniegu. Temperatura w nocy 0-5 stopni mrozu, w dzień 1-6 stopni mrozu.

**KURIER Wileński**  
Dziennik społeczno-polityczny Rządu Republiki Litewskiej.  
Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

**Redaktor**  
**Zbigniew BALCEWICZ**  
Nasz adres:  
Laisvės pr. 60, 2056 Vilnius, Lietuvos Respublika  
Kod 67218  
Cena 50 Lt  
SL 322  
Drukuję Państwowe Prześlibiorstwo "Spauda"

**TELEFONY:** redaktor — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, sekretarz odpowiedzialny — 42-79-49, sekretariat — 42-79-50. **DZIAŁY:** polityczny — 42-78-63, ekonomiczny — 42-78-54, problemów społecznych — 42-78-72, aktualności krajowych — 42-79-64, 42-90-63, zagraniczny — 42-79-55, życia wsi — 42-79-68, 42-78-90, prawa i legislacji — 42-75-76, szkolnictwa i młodzieży — 42-79-73, 42-69-86, stołeczny — 42-79-77, handlu, usług, "Magazyn rodzinny" — 42-79-56, kultury — 42-72-84, literatury i sztuki — 42-79-88, listów i interwencji — 42-69-65, reklamy i ogłoszeń — 42-69-63. **Korespondenci:** na rejon wileński — 42-78-90, 45-03-95, sołecknicki — 52-780, święciański — 44-21-46, trocki i szyrwincki — 47-04-95, fotokorespondenci — 42-90-81, tłumacze — 42-90-60, 42-72-71, stylści — 42-72-92, maszyniści — 42-77-72.

**OGŁOSZENIA I REKLAMĘ DO "KURIERA WILEŃSKIEGO" PRZYJMUJE SIĘ:**

W Domu Prasy (al. Laisvės 60, piętro 11, pokój 1114, tel. 42-69-63, fax 42-72-65) w dniach pracy od godz. 9 do 17, jak też pod adresem w WILNIE (od godz. 9 do 19):

- \* al. Gedimino 46-1;
- \* ul. Pylimo 26;
- \* ul. Gedimino 2, Poczta Centralna.
- \* W oddziałach łączności:
- \* nr 41, Gerovės 29;
- \* nr 48, Kojalavičiaus 131;
- \* Buivydiškės;
- \* Kalvėlai;
- \* Mickūnai;
- \* Nemenčinė;
- \* Nemežių;
- \* Paberžė;
- \* Pagiriai;
- \* Rudamina;
- \* Salininkai;
- \* Sudervė;
- \* W Kownie: ul. Biržų 8.